



Zarząd Krajowy Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego
00-042 WARSZAWA, ul. Nowy Świat 49
tel. 022 551 54 01, 022 551 54 05, faks 022 551 54 44
e-mail: zk@pte.pl www.pte.pl
Oddziały Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego

BIALYSTOK, 15-732, ul. CHOROSZCZAŃSKA 31
tel. 085 652 09 25 e-mail: ejsmont@wse.edu.pl

BIELSKO-BIAŁA, 43-309, ul. WILLOWA 2
tel./faks 033 816 36 80 e-mail: partship@pte.bielsko.pl

BYDGOSZCZ, 85-034, ul. DŁUGA 34
tel. 052 322 65 52, faks 052 322 67 81
e-mail: sekretariat@pte.bydgoszcz.pl

CZĘSTOCHOWA, 42-200, ul. KILIŃSKIEGO 32/34
tel. 034 324 97 33, 034 324 26 30 e-mail: opteczwa@onet.pl

ELBLĄG, 82-300, ul. KRÓLEWIECKA 108
tel./faks 055 234 41 36 e-mail: wsir@elblag.com.pl

GDAŃSK, 80-830, ul. DŁUGI TARG 46/47
tel. 058 301 54 61, 301 99 71, faks 058 301 52 46 e-mail: gdansk@pte.pl

GLIWICE, 44-100, ul. ZWYCIESTWA 47
tel./faks 032 231 45 84, 032 331 30 81 i 82 e-mail: biuro@ptegliwice.pl

KATOWICE, 40-129, ul. MIJONARZY OBLATÓW 27
tel./faks 032 259 88 78, tel. 259 62 79 faks 258 54 82
e-mail: katowice@pte.pl

KIELCE, 25-406, ul. ŚWIĘTOKRZYSKA 21
Akademia Świętokrzyska, Wydział Zarządzania i Administracji
tel. 041 349 65 28 e-mail: a.szplit@plusnet.pl

KOSZALIN, 75-254, ul. FRANCISZKAŃSKA 52
tel./faks 094 343 33 33
e-mail: czerwins@tu.koszalin.pl ptekoszalin@neostrada.pl

KRAKÓW, 30-003, ul. LUBELSKA 21
tel. 012 634 32 59, faks 012 634 03 81 e-mail: krakow@pte.pl

LEGNICA, 59-220, RYNEK 28
tel. 076 852 38 72 e-mail: pte.legnica@wp.pl

LUBLIN, 20-805 ul. STRZELECKA 61
tel. 081 746 90 21 jlobocki7@wp.pl

ŁÓDŹ, 90-608, ul. WÓLCZAŃSKA 51
tel. 042 632 28 17, tel./faks 042 630 28 19 e-mail: lodz@pte.pl

OLSZTYN, 10-117, ul. 1 MAJA 13
tel. 089 527 24 49, 089 527 58 25 e-mail: pte@pteolsztyn.edu.pl

OPOLE, 45-082, ul. OZIMSKA 46a
UNIWERSYTET OPOLSKI, WYDZIAŁ EKONOMICZNY
tel./faks 077 401 69 05, 401 69 05 06
e-mail: zmikolajewicz@poczta.onet.pl

POZNAŃ, 61-779, ul. KLASZTORNA 24/25
tel. 061 852 86 91 tel./faks 061 851 90 58 e-mail: info@pte.poznan.pl

RZESZÓW, 35-045, ul. HETMAŃSKA 15
tel. 017 853 36 49, faks 017 853 38 15 e-mail: pterzeszow@poczta.onet.pl

SZCZECIN, 71-414, pl. KILIŃSKIEGO 3
tel. 091 455 34 55, faks 091 455 34 71 e-mail: pte@pte.szczecin.pl

TORUŃ, 87-100, ul. KOPERNIKA 21
tel. 0 793 370 619 e-mail: pte@stud.umk.pl

WAŁBRZYCH, 58-300, ul. SZMIDTA 4a
tel. 074 842 62 60 ptewch@wp.pl

WARSZAWA, 00-042, ul. Nowy Świat 49
tel. 022 55 15 420, faks 022 55 15 444 e-mail: szkolenia@pteprofit.pl

WROCLAW, 50-146, ul. ŁACIARSKA 28
tel./faks 071 343 63 18 e-mail: pte-wroclaw@tlen.pl

ZIELONA GÓRA, 65-066, ul. ŻEROMSKIEGO 3, skr. 165
tel. 068 327 04 19, faks 068 320 25 89 e-mail: pte@zg.pl

Ekonomia i rozwój – poszukiwanie strategii



W czasie seminarium z cyklu „Czwartki u ekonomistów” – „Podatek liniowy – mit czy realna szansa”.



Prof. A. Łukaszewicz i prof. F. Tomczak – seminarium Rady Naukowej PTE,



Prof. J. Kotowicz-Jawor, wiceprzewodnicząca Rady Naukowej PTE i Komitetu Nauk Ekonomicznych PAN prace nad publikacjami po VIII Kongresie Ekonomistów Polskich.



Prof. B. Fiedor, wiceprzewodniczący Rady Naukowej PTE i rektor AE we Wrocławiu – prezentuje koncepcję równowagi w ekonomii głównego nurtu i ekonomii środowiska.

Redaguje zespół w składzie: Adam Cymer, Paweł Dec, Beata Grabowska, Łukasz Janikowski, Józef Łobocki, Wiktor Krzyżanowski, Marek Misiak, Andrzej Muszyński (redaktor prowadzący), Artur Pollok, Stanisław Rudolf, Grzegorz Wałęga
Biuro ZK PTE, 00-042 Warszawa, ul. Nowy Świat 49, tel. 022 551 54 01, 022 551 54 05, faks 022 551 54 44 e-mail: zk@pte.pl
DTP i druk – Bartgraf, Ewa Książopolska-Bisińska

Dorobek kongresu i planowanie rozwoju

Trzeci w tym roku „Biuletyn PTE” łączy nurt poprzedniego „roku kongresowego” z nowymi inicjatywami PTE i jego partnerów w zakresie prognozowania makroekonomicznego i planowania rozwoju. Tym razem podsumowania i rekomendacje VIII Kon-gresu Ekonomistów Polskich, publikowane w dwóch poprzednich „Biuletynach”, uzupełniają wnioski prof. J. Kotowicz-Jawor z sesji plenarnej II pt. „Debata o gospodarczej przyszłości Polski”.

Debata kongresowa wskazała na konieczność umocnienia podstaw myślenia strategicznego. Wprowadzeniem do debaty o tych problemach oraz podejściu do budowania koncepcji długofalowego rozwoju kraju jest skrót dyskusji redakcyjnej o najważniejszych problemach – „węzłach gordyjskich” gospodarki globalnej. Dyskusje o strategii dla Polski są kontynuowane na seminariach w ramach Forum Polskiej Myśli Strategicznej.

Kwestie strategiczne są także przedmiotem dyskusji w ramach konwersatoriów z cyklu „Czwartki

u ekonomistów”. Syntezę materiałów z seminarium pt. „Czy grozi nam recesja” – uzupełniają skróty komentarzy znanych autorów prognoz makroekonomicznych.

Inwestowanie w kapitał ludzki i społeczny jako teoretyczny i praktyczny problem planowania rozwoju zaprezentowano na tle konferencji naukowej, zorganizowanej z okazji XX-lecia Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej. Dla myślenia i planowania rozwoju zawodowego ważna jest racjonalna ocena potencjału, efektywności i ryzyka, a w innym ujęciu – scenariuszy gry szans i zagrożeń dla funkcjonowania i rozwoju. Szanse mają swoje źródło w utalentowanej młodzieży, jej przedsiębiorczości intelektualnej i wrażliwości społecznej. Zagrożenia tym trudniej ocenić, im słabsze są więzi międzypokoleniowe.

Międzynarodowa Konferencja COPE (Congress of Political Economists International) będzie obradowała w tym roku na temat „Ekonomia edukacji i innowacji dla zrównoważonego wzrostu”. Regionaliści proponują natomiast wzmocnienie tożsamości polskich regionów. Wskazują na wzrost znaczenia regionalizmu i regionalizacji.

Zapowiadając wydawnictwa PTE warto przypomnieć, że: J. K. Galbraith proponował program troski o ludzkość. Założyciele PTE, w tym S. Rączkowski i K. Secomski, przypominali, że w budowaniu społecznych podstaw gospodarowania ważne znaczenie ma praca od podstaw i ciągłość dobrych tradycji kooperacji międzynarodowej. Dziś coraz większe znaczenie mają więzi między pokoleniami polskich ekonomistów w kraju i poza jego granicami. To dlatego we wzmacnianiu siły przyciągania do PTE naukowców, dobrych specjalistów, przedsiębiorców i uzdolnionej młodzieży upatrujemy istotę misji PTE i podstawę wzmacniania jego mikro kultury społecznej. W niej tkwią fundamenty więzi międzyludzkich. Od niej, a także od myślenia strategicznego i dobrej organizacji zależy, jak rozwija się gospodarstwo społeczne i gospodarka, oparte na wiedzy, umiejętnościach i zaufaniu.

SPIS TREŚCI

Dorobek kongresu i planowanie rozwoju	3
Węzły gordyjskie czasu wielkiej zmiany – dyskusja redakcyjna	4
Joanna Kotowicz-Jawor	
Przyszłość gospodarcza Polski	9
Zbigniew Ejsmont	
Podlascy ekonomiści chcą kontynuować debatę VIII Kongresu Ekonomistów Polskich	12
Marek Misiak	
Lot w nieznane	13
E. Adamowicz, J. Klimkowska	
Gospodarka polska w II kwartale 2008 roku	17
Tadeusz Smuga	
Inwestowanie w kapitał ludzki – pierwsze refleksje po konferencji z okazji jubileuszu XX OWE	18
Stanisław Rudolf	
Kongres w New Delhi – COPE 2008	21
Wspomnienie o Eugeniuszu Wilku (1936–2008)	23
Jubileusze i jubilaci	24
Kalendarium	26

Redakcja

Węzły gordyjskie czasu wielkiej zmiany

Dyskusję o najważniejszych problemach współczesnego świata prowadził Adam Cymer, redaktor naczelny „Nowego Życia Gospodarczego”. W dyskusji uczestniczyli: prof. dr Andrzej Herman, dziekan Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie SGH, dr Andrzej Kassenberg, prezes Instytutu na rzecz Ekorozwoju, prof. dr Antoni Kukliński, członek prezydium Komitetu Prognoz „Polska 2000 Plus” PAN, prof. Elżbieta Mączyńska, prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego oraz dr Krzysztof Rybiński, były wiceprezes NBP, adiunkt w SGH.

Krzysztof Rybiński: Tematem naszej dyskusji są najważniejsze problemy współczesnego świata, czyli jak to określił profesor Kukliński, węzły gordyjskie XXI wieku. (...) Do tej pory globalizacja dotyczyła przede wszystkim wymiany handlowej. Dzisiaj wymianę towarową zastąpiła wymiana procesów biznesowych. Globalizacja dokonująca się od końca XX w. nie ma precedensu właśnie dlatego, że dotyczy gospodarki opartej na wiedzy, której innowacyjność przesądza o wszystkim, tasując dotychczasowe pozycje poszczególnych nie tylko krajów, ale i kontynentów uczestniczących w tej grze. Nikt nie przewidywał jeszcze dwa, trzy lata temu, że największym rynkiem pod względem pozyskiwania kapitału na świecie będą Chiny. Ten rynek przeskoczył i amerykański, i brytyjski. Stało się więc niespodzianie coś trudno wyobrażalnego, a więc niemożliwego do przewidzenia.

Przypominam o tym, aby uzmysłowić jak trudno dziś przesądzać o przyszłości. To również dotyczy prawidłowej identyfikacji tego, co nazwalibyśmy węzłami gordyjskimi XXI w., a zatem i wystawianych przez nas recept. Dlatego proponuję, aby mówiąc o istniejących zagrożeniach skupić się na kilku wybranych obszarach, co do ważności których możemy się zgodzić i zająć się tym, co się tam dzieje.

Po pierwsze – granice wzrostu. Czy ich głównym wyznacznikiem, na co już 30 lat temu zwracał uwagę raport Klubu Rzymskiego, są problemy energetyczne, wpływające na różne sfery życia m.in. przez rosnące ceny paliw i żywności. Jednocześnie coraz realniejsze staje się zagrożenie katastrofami klimatycznymi w wyniku działalności człowieka.

Po drugie – starzenie się społeczeństw w krajach Zachodu, przybierające coraz większe rozmiary w zestawieniu choćby z przyrostem naturalnym Arabii Saudyjskiej czy Afryki subsaharyjskiej. Warto przyjrzeć się tej perspektywie. W 1950 r. ludność Europy wynosiła 550 milionów, Azji – 1,4 miliarda, Afryki – 220 milionów. Według prognoz demograficznych w 2050 r. ludność Europy wyniesie 650–700 milionów, Azji – ponad 5 mi-

liardów, Afryki prawie 2 miliardy. Towarzyszyć temu będzie znacząca poprawa poziomu wykształcenia społeczeństw azjatyckich i afrykańskich, a co za tym idzie – wzrost wydajności i dochodu na mieszkańca obu kontynentów. Jest prawdopodobne, że w XXI wieku centrum gospodarcze będzie się przesunęło w te regiony. Oś gospodarcza Chiny – Afryka okaże się równie istotna lub nawet ważniejsza od relacji gospodarczych Europa – Ameryka. Wydaje się, że Zachód nie docenia w pełni tego zjawiska i jego konsekwencji dla losów świata. A ściślej – jego demokratycznej części.

Po trzecie – można przewidywać, że w związku z ekspansją Chin jako producenta usług, globalnego eksportera i importera, wpływ tego mocarstwa na światowe procesy decyzyjne będzie rosnąć. Podobnie jak polityczna, kulturalna i cywilizacyjna atrakcyjność Chin w krajach niedemokratycznych lub tych, w których procesy demokratyczne nie są w pełni ukształtowane. Czy takie niebezpieczeństwo rzeczywiście istnieje? W związku z tym stawiam pytanie – czy mamy do czynienia z porażką demokracji u schyłku XX i na początku XXI wieku?

Po czwarte – rynki finansowe. Jeszcze nigdy światowa polityka gospodarcza nie była tak bardzo podporządkowana potrzebom rynków finansowych. Jak w Stanach Zjednoczonych jest kryzys w sferze bankowej, to wykupuje się wszystkie upadające instytucje finansowe ze strachu przed ewentualnym wejściem nowych graczy. Chińczycy mają przecież aż 1,6 biliona dolarów rezerw walutowych, a niektóre kraje arabskie około biliona. To jest potężna siła rażenia. Już dziś informacje o inwestycjach chińskich w jakimś kraju prowadzą do umocnienia jego waluty. W Europie i Stanach Zjednoczonych pojawiają się inicjatywy mające powstrzymać napływ chińskiego kapitału do krajów rozwiniętych. Oznacza to przyjęcie doktryny protekcjonizmu, co w rezultacie może prowadzić do spowolnienia rozwoju globalnej gospodarki.

Antoni Kukliński: – Powstaje pytanie, skąd biorą się węzły gordyjskie? W moim przekonaniu, jest to owoc odkładanych przez długi okres decyzji strategicznych. Po jakimś czasie pojawia się już suma odłożonych decyzji, które stają się tym węzłem. Następne pytanie – dlaczego przez ostatnie ćwierćwiecze występował mechanizm odkładanych decyzji strategicznych? Odpowiedź jest taka – ja przynajmniej tak sądzę – że pojawił się kryzys elity globalnej. Politycznej, gospodarczej, naukowej itd. Stawiam tezę, że jest to zjawisko ostatnich kilku dekad, bo po drugiej wojnie światowej mieliśmy do czynienia z elitami globalnymi, które zorganizowały porządek świata i to zafunkcjonowało. Natomiast po

upadku imperium sowieckiego zaistniał taki moment, że trzeba stworzyć nowy porządek i nowe podejście strategiczne do rozwiązywania problemów i istniejące elity kompletnie zawiodły. Mamy dwa różne obrazy: po drugiej wojnie przywództwo światowe stanęło na wysokości zadania, natomiast po upadku muru berlińskiego w tej sferze wytworzyła się próżnia. Dlatego pytanie – kto może być podmiotem przecinania tych węzłów gordyjskich, o których jest tu mowa – jest zasadne. To muszą być wielkie podmioty o wielkiej skali i sile, działające przez sprawnie funkcjonujący system organizacji międzynarodowych.

Te elity globalne, tworząc po drugiej wojnie światowej odpowiednie instytucje i organizacje międzynarodowe typu ONZ, OECD itp., sterowały zachodzącymi procesami w skali globalnej. Nie było rządu światowego, ale ten system był jednak dość skuteczną jego namiastką. Teraz, w moim przekonaniu, nawet ta namiastka rządu światowego się rozsypała, a elity globalne nie powstały. To jest jedna z zasadniczych przyczyn, oprócz wielu innych, narastania węzłów gordyjskich w dzisiejszej rzeczywistości.

I jeszcze chciałbym przywołać to, co napisał Friedman w książce „Świat jest płaski”, w odniesieniu do Chin i Indii. Mianowicie, że patrząc na Indie widzi się, że kroczą one drogą zawiłą, brudną, pełną zakrętów. Natomiast Chiną to autostrada, która biegnie równo i szybko, tylko nie wiadomo, czy gdzieś na horyzoncie tej autostrady nie ma przepaści. Bo wiemy z historii Chin, że oni rozwijają się przez jakiś czas, a potem następuje długotrwała zapaść. A wobec tego jest pytanie, czy rzeczywiście można przewidywać w XXI wieku taki bezprecedensowy, nieprzerwany rozwój Chin i czy nie trzeba myśleć o tej przepaści friedmanowskiej.

Andrzej Kassenberg: Nie staramy się zrozumieć otoczenia, w którym działamy, by dobrze je wykorzystać i działać efektywnie. A przecież np. możliwości energetyczne występujące w naturze są niepowiększalne, Ta akurat wiara, że jesteśmy jak ten pan Bóg, który może wszystko i wszędzie, jest istotną cechą prowadzącą nas – oby nie – na krawędź zagłady, która może przybrać rozmiary katastrofy klimatycznej. Jak pokazuje raport Sterna, niewydzianie 1 proc. ze światowego PKB na ochronę klimatu globalnego grozi utratą od 5 do 20 proc. wartości tego PKB. Nawet w sprawie tak oczywistej trudno było osiągnąć porozumienie międzynarodowe, bo sprzeciwiały się Stany Zjednoczone. Instytucje międzynarodowe stworzone w połowie XXI wieku, o których mówił prof. Kukliński, miały rozwiązywać wspólne sprawy. Po to zostały powołane. A ja mam wrażenie, że dziś służą one do załatwiania spraw indywidualnych i interesów poszczególnych krajów. Każdy stara się wyrwać jak najwięcej dla siebie, Taka też jest polska strategia działania w Unii Europejskiej. Wydaje się, że teraz następuje coraz wyraźniejsze odejście od pewnego solidaryzmu globalnego wymuszonego przez istnienie przez wiele dekad świata dwubiegunowego. Jest on za-

stępowany przez poszczególne, partykularne interesy. Przedtem były dwa sojusze wzajemnie się ograniczające. Teraz jest ich znacznie więcej, są bardziej pragmatyczne, ale i bardziej nietrwałe, bo powoływane, aby załatwić konkretną sprawę, a nie po to, żeby rozwiązywać podstawowe problemy. W tym rozgardiaszu brak jest idei nadrzędnej, porządkującej ład świata. Może warto wrócić do teorii, że zmiany w przyrodzie następowały w sposób katastroficzny. Może potrzebna jest jakaś katastrofa z zewnątrz dla otrząśnięcia się. Do tego, żeby ludzie zaczęli wspólnie myśleć, co razem zrobić sensownego.

Elżbieta Mączyńska: Dość paradoksalne jest przy tym, że dzieje się to w warunkach przestawiania się świata z cywilizacji industrialnej na paradygmat gospodarki opartej na wiedzy. Niestety, nie gwarantuje to gospodarki opartej na rozumie. Świat dotkliwie doświadcza, że nie zawsze wiedza i rozum idą w parze. Świadczą o tym chociażby szkodliwe dla naszego globu działania antyekologiczne oraz bezrefleksyjne traktowanie i wykorzystywanie potencjału wiedzy, a także wskazywany przez prof. Kuklińskiego brak elit. Jeśli uznać tezę o braku elit, to powstaje pytanie, dlaczego tak się dzieje, co się stało, że dziś brak elit. Moim zdaniem, dzieje się tak, bo żyjemy w czasie przełomu cywilizacyjnego. Przełom ten sprawia, że stare teorie, dostosowane do industrialnego wzorca rozwoju, tracą aktualność, przestają być przydatne, ulegają przewartościowaniu. Ich wyznawcy, a nawet autorzy, coraz częściej zmieniają swoje poglądy. Dotyczy to m.in. zwolennika nurtu liberalnego J. Sachsa, ale także innych, znanych ekonomistów. To chyba nie przypadek, że w czasach wielkiego potencjału wiedzy, paradoksalnie, doświadczamy braku elit.

Andrzej Herman: Pozwolę sobie nie zgodzić się z tym poglądem, bo przecież te instytucje i organizacje międzynarodowe nadal istnieją. Czy tworzą rząd światowy lub jego namiastkę? Wątpię. Na pewno jednak dziś nie wypełniają swoich zadań tak skutecznie, jak dawniej. Może dlatego, że zawodzi koordynacja w ich funkcjonowaniu na różnych poziomach i szczeblach. Ale może sedno sprawy tkwi gdzieś indziej. Myślę, że w naukach społecznych, w tym ekonomicznych, nie dokonuje się żaden rzeczywisty postęp, tak jak ma to miejsce choćby w biologii czy fizyce i astronomii. Szczególnie w ostatnim półwieczu w ekonomii mamy do czynienia z ciągle odgrzewanymi ideami neoliberalnymi. W ich ramach próbuje się wdrażać zgubną dla świata i jego przyszłych pokoleń koncepcję, gdzie planetę Ziemię traktuje się jak jeden globalny rynek, a jej zasoby jako towary. W efekcie nauka ekonomii zostaje ogromnie zubożona i sprowadzona jedynie do poziomu poszukiwania rozwiązań najbardziej efektywnych metod eksploatacji i konsumpcji zasobów materialnych i ludzi. Abstrahuje się w tak uprawianej ekonomii od różnic kulturowych i traktuje się ją ahistorycznie. Zapo-

mina się, że świat nie rozwija się linearnie, lecz wielokierunkowo, że najważniejsza jest jedność świata w różnorodności.

Gdy mówimy o ogromnych przepływach ludnościowych w kontekście współczesnym, to warto też sobie uświadomić, jak to odbywało się w epokach wcześniejszych, czyli w czasach chrystianizacji – kiedy kolonizowano Amerykę Północną i Południową, Australię i Nową Zelandię. Współczesna Europa zamyka się przed przybyszami. Nie wiadomo, czy słusznie, czy niesłusznie, bo przecież się starzeje, co uznajemy za jeden z tych problemów o wadze węzła gordyjskiego. Ubolewamy tu nad rosnącą siłą Chin i metodami, jakie tam się stosuje dla utrzymania spójności społecznej, a trzeba pamiętać, że dotyczy to ogromnego społeczeństwa, które chce i powinno zachować swoją społeczną tożsamość. Byłoby nieszczęściem nie tylko dla nich, ale dla całego świata, gdyby Chiny się rozpadły. Okazuje się, że zapominamy nie tylko o tym różnokierunkowym rozwoju, który jednocześnie dokonuje się w różnych punktach globu i wymaga różnych kompilacji na wielu poziomach, ale też o tym, że istnieją różne systemy wartości w różnych kulturach. Cele strategiczne, o których tu państwo mówicie, wynikają z naszego zarozumiałego europejskiego punktu widzenia i są przefiltrowane przez zachodni system wartości, uznawany przez dotychczasowych władców świata za jedynie słuszny. To jest ta nasza przemądrzałość, która w świecie jest coraz mniej zrozumiała i akceptowana.

Elżbieta Mączyńska: Przemądrzałość, czyli brak rozumu.

Andrzej Herman: Tak, brak rozumu, czyli brak refleksji. Myślę, że potrzebne jest nowe spojrzenie na cele i środki w kontekście odpowiedzialności. Łatwo policzyć, że cywilizacja ludzka, istniejąc od około 10 tysięcy lat, wydała zaledwie dwieście pokoleń do obecnych czasów. I jeśli popatrzymy na nasze decyzje dzisiaj z coraz częściej postulowanej perspektywy, jaką daje taki światowy zegar czasu, to powstaje pytanie, jak dalece jesteśmy w stanie brać odpowiedzialność za podejmowane decyzje o charakterze długofalowym – za zarządzanie planetą Ziemią. I czy tym wszystkim nie zarządzi przypadek w większej mierze, niż nam się wydaje.

Adam Cymer: Czy to miałyby oznaczać potrzebę powołania światowego rządu?

Andrzej Herman: Nie potrafię powiedzieć, czy potrzebujemy rządu światowego, ale koordynacji prac międzynarodowych instytucji na pewno tak. Chciałbym jednak zapytać, kto ma tę funkcję przejąć. Czy to powinno być jakieś ciało globalne? Ale z jaką mocą egzekucyjną? Z jaką skutecznością? Jak z tego wynika, światowe podwórko nie jest łatwe do uporządkowania.

Krzysztof Rybiński: Spójrzmy choćby na taki wycinek ekonomicznej rzeczywistości – dziś wszystkie ceny

produktów i usług są cenami fałszywymi, bo nie uwzględniają kosztów środowiskowych i społecznych, tylko zewnętrzne. Rodzi się pytanie, czy i jak z tego wybrnąć. Uwzględnienie tych kosztów spowoduje, że jedni zasadniczo stracą, a inni zyskają. Dlatego jest to tak skutecznie blokowane na poziomie korporacyjnym i politycznym. W takiej sytuacji nie ma żadnych szans, żeby te koszty urealnić. Podam przykład – ceny benzyny według tego rachunku powinny być w Polsce trzy razy wyższe. Proszę sobie wyobrazić rząd, który by to wprowadził. Przecież następnego dnia miałby rewolucję na ulicach. Wydaje się, że to jest jeden z bardzo ważnych elementów sprawiających, że to, co jest podstawą świata, czyli gospodarka rynkowa, tak naprawdę gospodarką rynkową nie jest.

Andrzej Herman: Przyszłe pokolenia powinny mieć taki sam udział w zasobach, którymi dysponuje planeta Ziemia, jak i współcześni. Czy to jest realne przy tak rozpasanej gospodarce, marnotrawstwie i zafalszowanym rachunku zysków i strat? Dziś decyzje podejmowane są w krótkim horyzoncie czasowym, z nastawieniem na maksymalny zysk. To tłumaczy ich krótkowzroczność. W praktyce dominuje bowiem fatalna filozofia, że przyszłość się nie liczy – w myśl zasady „po nas choćby potop”, bo nas wtedy już nie będzie.

Krzysztof Rybiński: Teraz następuje przekształcenie mechanizmu globalnego rządzenia ze zdominowanego przez jeden kraj na trójdzielny. Za 20–30 lat będą trzy globalne waluty rezerwowe, powstaną centra finansowe (np. w Azji), które będą konkurowały, a potem zdominują Wall Street. Z tym wiąże się mocno to, co tu mówiono o kryzysie elit. Bo to rynki finansowe, dominacja gospodarcza nowych graczy, będą decydowały o globalnym ładzie. Przez kilka stuleci to Zachód ogłaszał swoje prawdy objawione i narzucał porządek działania. Może jednak ten świat odchodzi już w przeszłość. Świat *de facto* urządzony przez Amerykanów po drugiej wojnie światowej. Dlatego wydaje mi się, że do dyskusji o tym, jak urządzić globalną scenę polityczną i gospodarczą trzeba dopuścić tych, którzy mają inne korzenie kulturowe i respektować ich racje. Jednym słowem, trzeba się liczyć z tym, że świat będzie urządzany pod silnym wpływem potencjału intelektualnego, który ma rodowód inny niż Zachód. Problem w tym, że Ameryka wydaje się nie akceptować takiej konieczności. Ani dzisiaj, ani w przyszłości. No i pamiętajmy, że ekonomiści i myśliciele, którzy dzisiaj kreują idee i wizje, to ludzie Zachodu. Trudno więc będzie uchylić drzwi dla innych rozwiązań.

Andrzej Herman: Warto przypomnieć, że Chińczycy wnieśli do nowej cywilizacji wiele pozytywnych innowacji w ramach globalizacji, na przykład chińską kuchnię i medycynę. Narzekamy na Chińczyków i na pozycję Juana w światowej gospodarce, ale powiedzmy sobie, ile straciliśmy na tym, że dolar w Polsce wart był

nie tak dawno ponad 4 zł, a dzisiaj tylko 2,3 złotego. Łatwo policzyć, w jakim stopniu każdy polski obywatel zubożał i ile wciąż traci przy wrażliwości giełdy warszawskiej na zmiany na giełdzie nowojorskiej. Amerykanie po prostu muszą przejść kryzys, który doprowadzi do ustanowienia w ich kraju jakiegoś zdrowego punktu równowagi. Muszą przestać tyle konsumować cudzym kosztem i aż tyle wydawać. Ich ogromny podwójny deficyt jest związany z wydatkami zbrojeniowymi. Dzisiaj Amerykanie są największą firmą ochroniarską szlaków transportowych ropy naftowej. To, że nie możemy zmienić nośników źródeł energii wynika m.in. z ich interesów, a nie z potrzeb świata. Dzisiaj ten wielki konsumpcjonizm odbywa się na koszt całego świata i na koszt biednych, którzy nie tylko oszczędzają, ale na dodatek swoje oszczędności lokują w USA, gdzie są one konsumowane. To jest obecnie największe zagrożenie dla świata.

Elżbieta Mączyńska: Powstaje pytanie, czy ten – jak to określa A. Toffler – „jurny materializm” czy „jurny konsumpcjonizm” nie wynika z tego, że rachunek kosztów jest niepełny i obciążony błędami? Podzielałam pogląd, że obecnie podstawowym problemem w rachunku ekonomicznym jest nieuwzględnianie lub błędna kalkulacja tzw. kosztów i efektów zewnętrznych. Jest to problem, z którym nie radzi sobie świat. Wywoływane przez rozmaite instytucje (przedsiębiorstwa, gminy, ale i kraje) szkody – elegancko określane w literaturze jako koszty zewnętrzne (*externalities*) – to szkody, których konsekwencje ponoszą ludzie, całe społeczeństwa i dewastowana Ziemia. Przedsiębiorstwa ze względu na ich konstrukcję prawną i prawnie usankcjonowane cele działalności, czyli pomnażanie wartości rynkowej i zysków, są bowiem z definicji ukierunkowane na maksymalną eksternalizację kosztów. Spektakularnym przykładem takich kosztów, wskazywanym przez wybitnego socjologa niemieckiego U. Becka, jest syndrom tzw. grubych brzuchów, z czym borykają się przede wszystkim obywatele USA. Pogoń za zyskami doprowadziła do sztucznie przyspieszonej, niebywale dynamicznie rosnącej produktywności w przemyśle spożywczym. W wyniku tego w miejsce głodu pojawia się trudny problem narastającej otyłości dzieci i dorosłych. Jest to jedno z negatywnych następstw nieekologiczności przemysłu spożywczego. Równocześnie, paradoksalnie, problem „grubych brzuchów” stanowi dla wielu przedsiębiorstw nową okazję i podłoże rozwoju gamy produktów i usług ukierunkowanych na komercyjne rozwiązywanie tego problemu.

I tu znów korzyści pozostają po stronie producenta, a koszty po stronie państwa i obywateli.

Andrzej Herman: W ten właśnie sposób, w skali globalnej, następuje masowe uspołecznienie kosztów, a grupowa prywatyzacja zysków.

Elżbieta Mączyńska: Czyli nie dość, że jakieś sektory, przedsiębiorstwa, korporacje wywołują efekty nieko-

rzystne, to nie ponoszą tego konsekwencji, a wręcz przeciwnie – zarabiają na tym. Konsekwencje ponosi natomiast całe społeczeństwo. Dlatego uważam, że problem niewłaściwego rachunku ekonomicznego powinien zostać wpisany jako ważny element do każdego z czterech węzłów gordyjskich lub jako odrębny „węzeł gordyjski”, określający zagrożenia dla teraźniejszości i przyszłości świata.

Jednak wbrew temu, co prognozuje J. Rifkin (w książce „Koniec pracy”), raczej nie będzie to świat bez pracy. To chyba fałszywa teza, nieuwzględniająca rosnącej roli ustawicznego uczenia się i zmian kwalifikacji. Bo przecież w warunkach cywilizacji wiedzy jej zdobywanie, praca nad nowymi ideami i ich kreowaniem jest pracą *sensu stricto*.

Andrzej Herman: Amerykanie przewidują, że po 2010 r. pojawi się 10 rodzajów pracy, które przed 2004 rokiem w ogóle nie istniały. Nie było ani takich stanowisk, ani takiego rodzaju zawodu. Już teraz wiedza techniczna i technologiczna pędzi w tak zawrotnym tempie, że to, czego studenci nauczyli się w ciągu 3 lat studiów politechnicznych, w znacznej części ulega dezaktualizacji pod koniec ich studiów.

Elżbieta Mączyńska: To wielki problem analfabetyzmu wtórnego, w tym analfabetyzmu cyfrowego i nowej stratyfikacji społecznej. Trwa proces przechodzenia do społeczeństwa dwuwarstwowego – netokracji, czyli stojącej na szczytach władzy, bajecznie bogatej „arystokracji sieciowej” i warstwy najniższej – konsumtariatu, czyli podklasy wykluczonych społecznie, niemających odpowiedniego wykształcenia. Dlatego najmądrzejsze kraje i miasta na świecie nie tylko starają się swoim mieszkańcom zapewnić najszybszy, ale także tani, jeśli nie bezpłatny, powszechny dostęp do internetu. Szczególnie groźne i brzemiennie w skutki jest bowiem wykluczenie informacyjne, informacyjny analfabetyzm.

Andrzej Kassenberg: Chciałbym jeszcze wrócić do rachunku kosztów, bo jest to kwestia wielkiej wagi. Gdyby włączyć w cenę koszty zewnętrzne, to nastąpiłby bunt mas, mimo racjonalnych argumentów, które za takim rozwiązaniem przemawiają, bo chodzi przecież o przyszłość naszych dzieci, o bezpieczeństwo egzystencjalne następnych pokoleń. Ten dylemat najlepiej ilustruje to, co nie tak dawno powiedział George Bush-ojciec: – *Standard życia Amerykanów nie podlega negocjacom międzynarodowym*. Otóż to. Próba ograniczenia konsumpcji groziłaby poważnym kryzysem demokracji. Demokracja nie jest w stanie wyjść poza bieżące potrzeby elektoratu. Dlatego ludziom, szczególnie w kampaniach wyborczych, sprzedaje się to co chcą usłyszeć. Dlatego bardzo rzadko zdarzają się mężowie stanu zdolni powiedzieć: – *Jeśli się ze mną nie zgadzacie – to ja odchodzę*.

Antoni Kukliński: Mnie się zdaje, i to trzeba wyraźnie powiedzieć, że jeśli Amerykanie wybierają

w tej chwili „widowskich prezydentów” to dlatego, że przez 50 lat pracowały nad tym media. To one od pół wieku kształtują ten konsumpcyjny, egoistyczny styl życia. Coś złego tu się stało. Jedną z przyczyn, że stało się tak, bo korporacje amerykańskie straciły tożsamość narodową. I mamy taką spiralę – Stany Zjednoczone gwałtownie obniżyły podatki dla najbogatszych, a teraz podniesiono deficyt budżetowy, żeby znów obniżyć podatek dla najbogatszych. Gdyby te elity amerykańskie miały poczucie odpowiedzialności, to przecież jednego dnia ci kolosalnie bogaci ludzie złożyliby się na daninę narodową i wyprowadzili budżet na spokojne wody.

Andrzej Herman: Panie profesorze, a czy nie jest może tak, że te ponadnarodowe korporacje, o których pan wspomina, a pisze prof. Grzegorz Kołodko – korpumpują i manipulują tymi elitami, kupując je dla własnych celów, a nie jakichś tam chlubnych celów ludzkości?

Antoni Kukliński: Może tę odpowiedzialność mógłby wziąć na siebie Klub Rzymski, który wprowadził od kilkunastu lat zajmuje się cząstkowymi zagadnieniami, ale ma ogromne zasługi w zwracaniu uwagi na fundamentalną sprawę granic wzrostu. Więc może ma on kompetencje, aby w nowym składzie zająć się nowymi wyzwaniem stojącymi przed światem.

Adam Cymer: Prezes Rybiński w swoim zagajeniu dyskusji akcentował potrzebę stworzenia nośnego wzorca intelektualnego, który uleczy konsensus waszyngtoński. Czy potrzebne jest stworzenie nowego „okrągłego stołu” dla rozstrzygnięcia głównych problemów globalizacji?

Andrzej Kassenberg: Pod warunkiem, że do stołu zasiądą równoprawnie przedstawiciele różnych grup kulturowych, związków wyznaniowych. Wydaje się, że w dzisiejszym świecie rola kościołów i religii zyskuje coraz bardziej na znaczeniu. Nie wiem, czy to jest możliwe, bo wysiłki Jana Pawła II czy Dalaj Lamy w tej dziedzinie nie przyniosły pożądanego rezultatu.

Antoni Kukliński: A mnie spokoju nie daje sprawa elit. Te, które prowadziły świat zaraz po drugiej wojnie, były różnorodne ideologicznie, ale miały swoje drogowskazy w postaci keynesizmu czy gaullistowskich ideałów. Po upadku imperium sowieckiego był nim neoliberalizm jako siła organizująca ład globalny. Dziś trzeba by odpowiedzieć, czy ten kierunek się sprawdził i powinien nadal być ideologią, która organizuje świat.

Andrzej Herman: Wątpię. Miejmy nadzieję, że jesteśmy w przededniu pojawienia się nowej planetarnej

filozofii myślenia. Być może, koniec kadencji prezydenta Busha kończy pewną epokę i uwalnia miejsce na nowe pasmo rozwojowe. Czy jednak coś takiego się narodzi? Ponieważ zawsze staram się myśleć i działać pozytywnie, uważam, że jest to możliwe.

Adam Cymer: Na koniec chciałbym pokusić się o pewne konkluzje – czy jest nadzieja, żeby nowe instytucje, nowe paradygmaty myślowe i zmieniający się układ sił w świecie pozwoliły przybliżyć się do rozwiązania istniejących węzłów gordyjskich?

Andrzej Kassenberg: Ja upatruję nadziei w tym, że problemy klimatyczne nagle stają się w Wielkiej Brytanii i Stanach przedmiotem walki politycznej, a więc przekraczają dotychczasowe ramy sprowadzające tę kwestię do spraw ekologicznych. Jeżeli USA i inne kraje wysoko uprzemysłowione zrobią ten krok, to i Chińczycy, i Hindusi będą gotowi zacząć rozmawiać o koniecznych ograniczeniach. To może być podstawą do poszukiwania porozumienia, aby ten świat zaczął trochę inaczej urządzić.

Antoni Kukliński: Zimna wojna trzymała świat w ryzach, a wobec tego narzuca się pytanie, czy chińskie zagrożenie może stać się impulsem mobilizowania się liberalnej demokracji w skali światowej, aby jednak tę demokrację ocalić.

Andrzej Herman: Sądzę, że świat przyzwyczaił się do tego, że jest multipolarny. Być może, wkrótce będziemy mieć do czynienia z nową elitą europejsko-amerykańsko-chińsko-hinduską, a może jeszcze szerszą. A to będzie na pewno mniej niebezpieczne i kosztowne dla świata niż *pax americana*.

Krzysztof Rybiński: To kusząca wizja. Aby była realna, Zachód musi uznać, że świat dopiero teraz wchodzący do wielkiej gry, jest równoprawny w decydowaniu o losach całości. Chciałbym zwrócić uwagę na pewien fenomen w przypadku Chin. Przebijają one kapitałową ofertę innych przede wszystkim dlatego, że nie stawiają swoim klientom żadnych prawnych i moralnych ograniczeń, od których uzależniają finansowanie. A ponadto ten chiński system zamknięty społecznie i bardzo silnie kontrolowany, jest jednocześnie otwarty ekonomicznie na wymianę handlową w stopniu budzącym najwyższe zdumienie. Być może, ta cecha nie jest wystarczająca do odegrania bardzo znaczącej roli, a może ten wniosek jest fałszywy i wynika z naszych europejskich uprzedzeń. Już niedługo się o tym przekonamy.

Skróty z dyskusji
opublikowanej w „Nowym Życiu
Gospodarczym” w nr. 5–6/2008 r.

Joanna Kotowicz-Jawor

Przyszłość gospodarcza Polski

Ramy dla długofalowej wizji rozwoju polskiej gospodarki tworzą burzliwe procesy globalizacji i zmiany cywilizacyjne, oznaczające przechodzenie od ery przemysłowej do cywilizacji informacyjnej.

Czynnikami sprzyjającymi dynamizacji rozwoju jest towarzyszące gwałtownym zmianom technologicznym upowszechnianie się paradygmatu maksymalizacji wiedzy jako nowego kryterium funkcjonowania na poziomie mikro- i makroekonomicznym. Aktywne uczestnictwo w wyścigu innowacyjnym i inwestowanie w zasoby „nieuchwytnie” staje się bezwzględnie warunkiem utrzymania przewagi konkurencyjnej w kraju i na rynku globalnym.

Zagrożeniem dla procesów rozwojowych może stać się bliskie już, wg Raportu Rzymskiego, „przekroczenie granic wzrostu”. Oznacza to zbliżanie się gospodarki światowej do regresu w wyniku długotrwałej nadmiernej ekspansji przemysłowej i nadmiernego wzrostu konsumpcji. Powoduje to wyczerpywanie się surowców, w tym energetycznych, i zanieczyszczenie środowiska naturalnego odpadami przemysłowymi. Postęp techniczny, mimo jego wysokiej dynamiki, nie osłabia już ostatecznie tych zagrożeń.

Inne ważne przeszkody rozwoju polskiej gospodarki w długim okresie to bariera demograficzna, starzenie się społeczeństwa, migracje zarobkowe.

Ważną determinantą rozwoju stają się obserwowane przesunięcia na globalnej mapie centrów gospodarczych w kierunku energo- i surowcochłonnych potęg azjatyckich, tj. Chin i Indii.

Na tym tle skierowano do panelistów dwa bloki istotnych pytań dotyczących gospodarczej przyszłości Polski:

1. Jak można ocenić (i zapewnić) adaptacyjność polskiej gospodarki do obserwowanych zmian na globalnym rynku i możliwość efektywnego wykorzystania szans rozwojowych, jakie niesie członkostwo w UE? Czy i kiedy polska gospodarka zainicjuje proces budowy GOW?
2. Jaki może być przyszły kształt ustroju gospodarczego Polski? Co oznacza „silne państwo”? Dlaczego i jakie są niezbędne dla Polski reformy instytucjonalne?

Odnosząc się do pierwszego bloku pytań, wskazało (prof. D. Rosati) na różnokierunkowość oddziały-

wania egzo- i endogennych determinant rozwoju gospodarczego Polski w długim okresie.

Globalizacja i szybkie zmiany technologiczne ostrzegają presją konkurencyjną na krajowe przedsiębiorstwa, wymuszając ich zachowania adaptacyjne.

Z drugiej strony, członkostwo w UE wywołuje wzrost oczekiwań społecznych i chęć korzystania z zabezpieczeń socjalnych, presję na płace i krótszy czas pracy. Zwiększa się migracja zarobkowa, rośnie popyt na usługi społeczne w wyniku starzenia się ludności.

Nasila się więc konflikt między determinantami egzogenicznymi, wymagającymi adaptacji, i endogennymi, stwarzającymi rosnące wymagania społeczne.

Panaceum na rozwiązanie tego konfliktu powinna być innowacyjna polityka gospodarcza. Jej zarys zawiera równanie:

$$\text{PKB/mieszkańca} = \text{stopa zatrudnienia} + \text{intensywność pracy} + \text{produktywność pracy}$$

Wzrost stopy zatrudnienia wymaga wyższej aktywności zawodowej ludności poprzez tworzenie nowych miejsc pracy w wyniku inwestycji.

Intensywność pracy, obecnie relatywnie wysoka, nie może być utrzymana w długim okresie, gdyż przejmowanie standardów europejskich przyniesie sukcesywne zmniejszanie wymiaru pracy.

Największy dystans dzielący polską gospodarkę od krajów wysoko rozwiniętych dotyczy wydajności pracy. Dystans ten można pokonać poprzez budowę GOW, pobudzając rozwój nauki, edukacji, badań i innowacji. Wymaga to realizacji proinnowacyjnej polityki rozwojowej, gwarantującej wysoką stopę inwestycji.

Kluczem więc do rozwiązania polskich dylematów rozwoju jest **wiedza i praca**.

Budowa GOW oznacza jednak wysokie wydatki na sektor B+R i innowacje. Niestety, pytanie o źródła ich finansowania, tj. „komu zabrać?”, „czy zwiększyć podatki?”, pozostało bez odpowiedzi.

W komentarzu do tego kierunku strategii rozwoju pojawiło się w dyskusji ostrzeżenie (prof. K. Łaski)

przed przesadnymi oczekiwaniami związanymi z informatyzacją życia gospodarczego, innowacyjnością i GOW. Podkreślono, że Polska jest krajem opóźnionym, w którym dominują dobra i usługi „starego typu”. Można więc wiele jeszcze osiągnąć, korzystając z rozwiązań istniejących imitując je, niekoniecznie dążąc do kreowania nowej wiedzy.

Na marginesie warto dodać, iż pogląd ten podzielali zapewne twórcy Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka”, uznając za innowacje rozwiązania o trzyletnim stażu ich wykorzystania.

Formułowane w dyskusji ostrzeżenia dotyczyły także stosowania strategicznych rozwiązań uniwersalnych typu *consensus* waszyngtoński, podkreślano konieczność wnikliwego uwzględnienia specyfiki ekonomicznej i społecznej naszego kraju.

W nurcie debaty nad wieloletnią strategią rozwoju wskazano na konieczność prawidłowego zdiagnozowania wyników gospodarczych minionych 19 lat transformacji. Dorobkiem tego okresu jest dobra adaptacja do gospodarki światowej i wysoka dynamika wzrostu (prof. A. Kukliński). Słabe strony tego procesu to utrzymanie tradycyjnej struktury gospodarowania i podtrzymanie GOW, tj. gospodarki opartej na węglu i wieprzowinie. Słabością jest brak podstaw rozwoju opartego na wiedzy oraz polityki innowacyjnej.

Krótki horyzont myślenia o przyszłości kraju wynika z populistycznego funkcjonowania państwa i krótkowzroczności rządów, których preferencją są kolejne wybory, a nie los przyszłych generacji.

Największym wyzwaniem dla polityki gospodarczej jest dostosowanie się do nowej sceny globalnej i efektywne wykorzystanie pomocy publicznej z UE.

Długookresowe myślenie strategiczne może zapobiec marginalizacji Polski w gospodarce światowej, gdy najbliższemu 20-leciu towarzyszyć będą wielkie zagrożenia zewnętrzne i wewnętrzne przy braku obiecujących szans.

W wątku adaptacyjności do gospodarki globalnej i debaty nad egzo- i endogennymi determinantami rozwoju szczególną uwagę poświęcono konieczności szybkiego wejścia Polski do strefy euro. Podkreślano zalety wspólnej waluty, tj. możliwość szerszego korzystania z oszczędności międzynarodowych i ograniczenie ryzyka makroekonomicznego (prof. M. Nuti).

W dyskusji nad warunkami wejścia do strefy euro, wymaganym dyscyplinowaniem finansów publicznych i redukcji deficytu budżetowego przypomniano (prof. K. Łaski), iż wysoki deficyt występuje w wielu krajach, a główną jego przyczyną jest długotrwała przewaga skłonności do oszczędzania gospodarstw domowych nad ich skłonnością do inwestowania.

Analizując finansowe determinanty wieloletniego rozwoju, zwrócono uwagę, iż obserwowane obecnie

poważne zakłócenia na globalnym rynku finansowym nie są groźne dla Polski z uwagi na ograniczony stopień integracji naszej gospodarki z tym rynkiem.

Szczególną uwagę poświęcili dyskutanci światowym tendencjom wzrostu inflacji, podkreślając, iż jest to efekt procesów redystrybucji z krajów producentów ropy naftowej do krajów importerów. Osłabienie tego zjawiska mogą więc obiecywać jedynie zmiany struktury gospodarowania i korzystanie z nowych źródeł energii, nie zaś same instrumenty polityki monetarnej.

W sprawie długofalowych scenariuszy rozwoju sformułowane zostało także stanowisko kontrolerskie, wzbudzające żywą dyskusję. Stwierdzono (dr J. Lewandowski), iż budowa długofalowej wizji rozwoju nie jest możliwa, można jedynie mówić o pewnych przewidywaniach kierunków rozwoju.

Uzasadniając tę tezę argumentowano, iż:

- obowiązujące zasady demokracji oznaczają zmienność gabinetów, nieciągłość procesów gospodarczych,
- globalizacja nie pozwala na systematyzację decyzji i działań narodowych centrów gospodarczych,
- działanie w ramach UE nie zapewnia ciągłości realizacji strategii rozwojowej. Prawodawstwo narodowe ma charakter wtórny w stosunku do legislacji unijnej.
- „UE jest regulacyjnym olbrzymem i równocześnie budżetowym karłem”.

Wszystko to podważa możliwość konstruowania autonomicznych wieloletnich strategii rozwojowych państw członkowskich w UE.

Drugi nurt dyskusji panelowej dotyczył **przyszłego kształtu polskiego ustroju gospodarczego**.

W tej sprawie padały głosy, iż w nadchodzących latach nadal będzie realizowany model skrajnie liberalny, bowiem na europejski model socjalny nie ma zgody społecznej. Polscy wyborcy nie chcą utrzymać państwa socjalnego (M. Nuti).

Sformulowano także odmienną ocenę adekwatności modelu UE do polskich warunków. Stwierdzono (J. Lewandowski), iż model ustroju gospodarczego UE zbudowany jest na dwóch solidnych fundamentach, tj. niemieckim makroekonomicznym, hamującym zakusy populistyczne, i anglosaskim fundamentie liberalizacji rynków, implementowanym poprzez dyrektywy UE. Ograniczają ich działanie patriotyzmy lokalne i narodowe. Oba te fundamenty gwarantują jednak Europie „zdrowy” system funkcjonowania gospodarki. W polskich warunkach postępująca liberalizacja osłabi ociążałość działania tego modelu i zmniejszy nadmierne wydatki społeczne.

Przyszły ustrój gospodarczy kraju i rola państwa wywołały najgorętszy spór uczestników debaty.



Prezentacja wyników sesji plenarnej II pt. „Przyszłość gospodarcza Polski” VIII Kongresu Ekonomistów Polskich. Na zdjęciu J. Kotowicz-Jawor, U. Płowiec i A. Kukliński.

Własną koncepcję tego ustroju zaprezentował, dr P. Pysz. Wskazał on na zamęt wokół tego problemu istniejący w literaturze przedmiotu.

Pewne jest jedynie to, iż fundamentem przyszłego ustroju gospodarczego będzie rynkowy mechanizm alokacyjny. Jednak znane jego nieudogodnienia (*market failures*) kreują rozpiętości dochodowe i majątkowe. Niezbędne jest więc stworzenie ram funkcjonowania tego mechanizmu, ograniczających te jego słabości.

Ramy te stwarza model ordoliberalny społecznej gospodarki rynkowej, składający się z dwóch elementów:

- a) ładu konkurencyjnego Boikena identyfikującego zasady konstytuujące, regulujące model,
- b) koncepcji społecznej gospodarki rynkowej L. Erharda.

Panelista zaproponował połączenie tych dwóch koncepcji, tj. zapewnienie ładu konstytucyjnego, gwarantującego swobodną konkurencję, lecz chroniącego równocześnie jednostki najsłabsze („aby najsłabsze jednostki mogły żyć pielęgnowane”). To ostatnie jest zadaniem państwa i jego szansą na zbudowanie pożądanego modelu ładu gospodarczego.

Z tą linią dyskusji zgodna była także opinia dotycząca „silnego państwa”. Stwierdzono, iż takie państwo nie powinno być przedsiębiorcą, powinno inwestować w infrastrukturę i dostarczać usługi publiczne, nie ma bowiem przekonywających argu-

mentów dokumentujących, że prywatyzacja gwarantuje poprawę efektywności ich funkcjonowania.

W otwartej części dyskusji podjęto raz jeszcze problem warunków budowy GOW w Polsce. Podkreślono, iż obecny system edukacji i struktura kształcenia nie stwarzają podstaw dla pobudzenia innowacyjności i budowy GOW. Niezbędna wymiana pokoleniowa i zmiany systemu kształcenia, dostosowane do wymogów tej gospodarki, będą procesem długotrwałym. Na pytanie „jaka GOW jest Polsce potrzebna?” prof. Cellary odpowiedział, iż taka, która w sferze produkcji zabezpieczy miejsca pracy młodym obywatelom, a w sferze usług zapewni ochronę starszym.

Podsumowując dyskusję nt. kierunków wieloletniej wizji rozwoju polskiej gospodarki i modelu jej ustroju ekonomicznego, zarysowały się dwa główne stanowiska.

Pierwsze z nich wskazywało na potrzebę i zasadność konstruowania przez państwo długookresowej wizji rozwojowej, zapewniającej adaptacyjność polskiej gospodarki (i przedsiębiorstw) do endo- i egzogennych wyzwań rozwojowych, w tym wymogu budowy GOW. Trzonem przyszłego ustroju gospodarczego powinna być społeczna gospodarka rynkowa, z państwem silnym jakością regulacji gwarantujących swobodę konkurowania i ochronę grup najsłabszych.

Zgodnie z drugim stanowiskiem, siła oddziaływania uwarunkowań wewnętrznych i egzogennych, tj. globalizacja, integracja europejska i prawa demokracji udaremniają możliwość budowy wieloletnich autonomicznych strategii rozwojowych. Zwolennicy tego kierunku podkreślają wysoką efektywność liberalizacji rynków i ograniczania działań państwa, korygujących ich funkcjonowanie.

Przeprowadzona debata pozwoliła wyraźniej zarysować granice obu tych stanowisk.

Joanna Kotowicz-Jawor

Wydawnictwa nadesłane do PTE w 2008

- Cichy Krzysztof, *Kapitał ludzki i postęp techniczny jako determinanty wzrostu gospodarczego*, Instytut Wiedzy i Innowacji, Warszawa 2008.
- Fierla Andrzej, *Wycena przedsiębiorstwa metodami dochodowymi*, Oficyna Wydawnicza Szkoły Głównej Handlowej, Warszawa 2008.
- Jakubowska Patrycja, Kukliński Antoni, Żuber Piotr (red.), *Problematyka przyszłości regionów. W poszukiwaniu nowego paradygmatu*, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa 2008.
- Jarmołowicz Wacław (redaktor naukowy), *Podstawy makroekonomii*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 2008.
- Jarosz Maria, *Naznaczeni i napiętnowani o wykluczeniu politycznym*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2008.
- Panfil Marek (pod redakcją), *Finansowanie rozwoju przedsiębiorstwa. Studia przypadków*, Centrum Doradztwa i Informacji Difin Sp. z o.o., Warszawa 2008.



Podlascy ekonomiści chcą kontynuować debatę VIII Kongresu Ekonomistów Polskich

26 marca 2008 r. zainauguowało swoje prace Podlaskie Forum Ekonomistów. Jego celem jest otwarta wymiana myśli i doświadczeń ekonomistów z regionu podlaskiego. Istotna jest również integracja środowiska ekonomistów, a także poszukiwanie kierunków rozwoju społeczno-gospodarczego regionu.

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne w regionie podlaskim opiera swoją działalność na wyższych uczelniach. To uczelniane koła PTE były w dużej części inicjatorami powołania forum. Sam zamysł pojawił się w okresie, kiedy PTE przygotowywało się do kongresu i w pewien sposób stanowił próbę włączenia się do szerokiego nurtu wypowiedzi na aktualne tematy nauk ekonomicznych i gospodarki. Za interesowanie tą inicjatywą wykazali rektorzy uczelni i dziekani wydziałów, którzy czynnie włączyli się do współpracy w ramach forum. Można więc uznać je za wspólne przedsięwzięcie środowiska PTE i władz uczelni.

Forum nie jest przedsięwzięciem jednorazowym, lecz ciągłym. Spotkania w jego ramach odbywają się kolejno w poszczególnych wyższych uczelniach regionu – Wyższej Szkole Ekonomicznej w Białymstoku, Wyższej Szkole Finansów i Zarządzania w Białymstoku, Uniwersytecie w Białymstoku, Wydziale Zarządzania Politechniki Białostockiej, Wyższej Szkole Zarządzania i Przedsiębiorczości im. B. Jańskiego w Łomży. Akces do tego planu zgłosiła też Wyższa Szkoła Zawodowa w Suwałkach. Nad przedsięwzięciem ustanowiony został patronat medialny prasy, radia i telewizji.

Powołano Zespół Koordynacyjny, w skład którego wchodzi przedstawiciele kół PTE z poszczególnych uczelni. Jego zadaniem jest wyznaczanie kierunków pracy forum, w tym ustalanie tematyki spotkań i typowanie wiodących panelistów, a także współorganizacja spotkań. Określana jest formuła spotkań – dla wąskiej, określonej grupy osób, dla wszystkich członków PTE, dla ekonomistów i ludzi biznesu oraz spotkań o charakterze wszechnicowym.

I Podlaskie Forum Ekonomistów odbyło się 26 marca w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Białymstoku. Tematem spotkania była „Ekonomia wobec współczesnych problemów rozwoju”. Referaty wprowadzające wygłosili:

- prof. Anna Chmielak – „Interpretacja procesu rozwoju gospodarczego”,
- prof. Janusz Gudowski – „Ekonomia rozwoju jako próba przewyciężenia społecznych barier”,
- prof. Henryk Wnorowski – „Rozwój gospodarczy – sukcesy i porażki”.

Dorobek spotkania zostanie utrwalony w wydawnictwie Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku.

II Podlaskie Forum Ekonomiczne odbyło się w Wyższej Szkole Finansów i Zarządzania w Białymstoku.

Dr Zbigniew Ejsmont, prof. WSE,

rektor

Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku,
prezes Oddziału PTE w Białymstoku

- Pomykało Wojciech (red. naukowa), *Chiny w globalnym świecie. China In Global World*, Fundacja Innowacja i Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna, Warszawa 2008.
- Pomykało Wojciech (red. naukowa), *China In Global World. Chinese economic reform – attempted synthesis*, Fundacja Innowacja i Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna, Warszawa 2008.
- Bukowski Sławomir, *Unia Monetarna. Teoria i praktyka*, Difin, Warszawa 2007.
- *Edukacja ekonomistów i menedżerów*, czasopismo w wersji anglojęzycznej, Nr (3) 7, October – December 2007, Szkoła Główna Handlowa, Warszawa, 2007.

- Fiorina Carly, *Nie żałuję niczego. Wspomnienia*, Centrum Doradztwa i Informacji Difin sp. z o.o., Warszawa 2007.
- Henzel Halina, *Rola pośrednika na rynku nieruchomości*, Difin, Warszawa 2007.
- Jarosz Maria (red. naukowa), *Transformacja, Elity, Społeczeństwo*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2007.
- Jaworska Maria, *Zmiany strukturalne w przemyśle państw OECD w latach 1993–2003 – trendy i ocena efektu strukturalnego*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu, Wrocław 2007.

Marek Misiak

Lot w nieznane

Ocena sytuacji gospodarczej w Polsce w I kw. jest optymistyczna.

W marcu produkcja i sprzedaż w przemyśle i w handlu detalicznym były wprawdzie nieco niższe od oczekiwań, ale było to w znacznym stopniu spowodowane czynnikami o charakterze sezonowym i jednorazowym.

Względnie optymistycznemu obrazowi sytuacji w produkcji towarzyszy podwyższona inflacja.

Oczekuje się, że po III kw. 2008 r. dynamika wzrostu cen konsumpcyjnych zacznie stopniowo wygasać. Dobra sytuacja utrzymywała się w obrotach towarowych handlu zagranicznego i w obrotach bieżących bilansu płatniczego. Na rynku pracy nadal szybko rosną płace i zatrudnienie, a spada bezrobocie. Zaawansowanie realizacji budżetu jest wyższe po stronie dochodów niż wydatków. Dużym wyzwaniem jest, i będzie, w perspektywie średniookresowej, zapewnienie stabilnej perspektywy zrównoważenia finansów publicznych. Testem sprawdzającym jest tu przygotowanie projektu budżetu na 2009 r. oraz wstępnych założeń do projektów budżetów na kilka lat następujących po 2008 r.

Na ocenę bieżącej koniunktury gospodarczej składają się następujące obserwacje:

- generalnie pozytywna ocena sytuacji gospodarczej w I kw. 2008 r. została nieco obniżona przez słabszy od prognoz wzrost produkcji przemysłowej i sprzedaży detalicznej w marcu. Dynamika produkcji budowlano-montażowej w marcu pozostawała na poziomie zbliżonym do poprzednich dwóch miesięcy. Zasadnicze pytanie dotyczy ścieżki wzrostu po 2008 r. Większość ekspertów spodziewa się umiarkowanego spadku tempa wzrostu PKB. Dla jednych umiarkowany spadek zamyka się w obniżeniu tego tempa o nieco mniej, a dla innych o nieco więcej. W jednych prognozach tempo wzrostu PKB obniża się we wszystkich kolejnych latach okresu 2008–2013, a w innych po spadku w latach 2008–2009–2010 powraca tendencja wzrostowa dynamiki PKB. Ze zmianami w tempie wzrostu PKB skojarzone są różne cykle zmian w dynamice inwestycji, spożycia oraz eksportu i importu;
- względnie optymistycznemu obrazowi sytuacji w produkcji towarzyszył w I kw. 2008 r. podwyższony wzrost cen konsumpcyjnych. W marcu roczne tempo wzrostu cen konsumpcyjnych pozostawało na podobnym poziomie, jak w lutym.

W okresie od kwietnia do sierpnia przewiduje się przejściowe dalsze podwyższenie tempa wzrostu cen konsumpcyjnych, a od września stopniowy jego spadek, co częściowo będziemy zawdzięczać podwyższonej bazie (wysokim przyrostom inflacji w analogicznym okresie roku poprzedzającego). Problemem jest to, co się będzie działo z inflacją po 2008 r. Większość ekspertów spodziewa się po 2008 r. kontynuacji spadku inflacji, ale w jednych prognozach spadek ten zachodzi względnie szybko, a w innych bardzo powoli;

- dobra sytuacja utrzymuje się w obrotach towarowych handlu zagranicznego i w obrotach bieżących bilansu płatniczego. Udostępnione w drugiej połowie kwietnia dane GUS i NBP o handlu zagranicznym i bilansie płatniczym w styczniu i w lutym 2008 r. wskazywały na relatywnie wysokie wpływy z eksportu i jeszcze wyższe wypłaty za import. Deficyt obrotów bieżących bilansu płatniczego sukcesywnie podwyższa się, ale nadal jest niższy w porównaniu z większością nowych krajów akcesyjnych. Większość ekspertów przewiduje, że po 2008 r. będzie następował wzrost deficytu w handlu zagranicznym i w obrotach bieżących bilansu płatniczego. W jednych prognozach są to jednak zmiany względnie umiarkowane, a w innych znaczące;
- dynamiczne zmiany zachodzą na rynku pracy. Szybko rosną płace i zatrudnienie, spada bezrobocie. Jest to korzystne nie tylko ze względów społecznych (Polska przestaje być w UE krajem z najwyższym bezrobociem), ale także finansowym (niższe wydatki z Funduszu Pracy na zasiłki dla bezrobotnych). Wzrost kosztów pracy zobowiązuje do reform podnoszących wydajność pracy – jest to rekomendacja wynikająca z większości prognoz ekspertów NRK. Korzystne zmiany na polskim rynku pracy oznaczają bowiem szybki wzrost kosztów pracy. Bez szybkiego wzrostu wydajności pracy następuje wzrost jednostkowych kosztów pracy i wzrost inflacji oraz spadek konkurencyjności gospodarki. Przez

pewien czas wzrost jednostkowych kosztów pracy może być amortyzowany przez ubytek rentowności, ale tylko przez pewien czas. Nie ma tu rozbieżności w opiniach w sprawie ogólnej oceny tych zależności. Różnice dotyczą istotnego szczegółu, jakim jest odpowiedź na pytanie, ile czasu w warunkach Polski może trwać ów „pewien czas”;

- następstwem wyższego zaawansowania realizacji budżetu po stronie dochodów niż wydatków jest nadwyżka budżetowa. Prawdopodobne wydaje się zakończenie roku z nieco niższym deficytem budżetowym i długiem skarbu państwa w porównaniu z założeniami ustawy na 2008 r. Zasadnicze pytanie dotyczy jednak tego, co będzie się działo po 2008 r. A na to, co będzie się działo po 2008 r. duży wpływ ma, i będzie miał, przebieg prac nad projektem budżetu na 2009 r. oraz towarzyszącym im działaniom stwarzającym odpowiednie warunki okolicznościowe.



Redaktor Marek Misiak z redakcji „Nowego Życia Gospodarczego” odbiera makrokulę 2007.

Fragmety komentarzy ekspertów NRK do ich **prognoz po aktualizacji w maju 2008 r.:**

Tadeusz Chrościcki: „Wyniki, jakie uzyskała nasza gospodarka w I kwartale 2008 r. wskazują, że szczyt koniunkturalny mamy już za sobą, ale osłabienie trendów wzrostowych będzie mniejsze, niż to wcześniej prognozowano. Podobnie jak uprzednio, uważam, że w br. PKB zwiększyć się może o prawie 6 proc., a w następnych latach roczny wzrost przekroczy 5 proc. Uzasadnia to m.in. wysoki poziom nakładów inwestycyjnych, których średnioroczne tempo wzrostu utrzyma dwucyfrowy poziom, ponaddwukrotnie przewyższający przyrost PKB. W rezultacie, na początku drugiej dekady stopa inwestycji (relacja nakładów brutto na środki trwałe do PKB) osiągnie rekordowy poziom ok. 30 proc. Przemawia za tym prorozwojowe nastawienie firm, które w zdecydowanej poprawie konkurencyjności oferty towarowej i usługowej upa-

trują możliwość efektywnego funkcjonowania w coraz bardziej zaciętej walce o rynki zbytu. Zwyciężyć w niej mogą jedynie podmioty inwestujące w nowe technologie i innowacyjne wyroby. Inwestowaniu sprzyjać będzie absorpcja znaczących środków pomocowych Unii Europejskiej z nowej perspektywy finansowej 2007–2013, w tym przeznaczonych na realizację zadań związanych z przygotowaniem do EURO 2012. Nie jest przesadą stwierdzenie, że już wkrótce Polska stanie się wielkim placem budowy. Na przygotowania do mistrzostw Europy w piłce nożnej największe środki przeznaczonych zostanie na infrastrukturę drogową (120 mld zł), kolejową (33 mld zł) oraz budowę hoteli (5 mld zł). Do 2012 r. powstanie 2,1 tys. km dróg ekspresowych i 0,9 tys. km autostrad (...). Jednym z podstawowych priorytetów polityki makroekonomicznej najbliższych lat jest ograniczenie nierównowagi finansowej. Pomimo znacznego obciążenia budżetu kosztami reform (głównie emerytalnej i klina podatkowego) oraz wydatków niezbędnych dla poprawy infrastruktury zakładam, że w 2010 r. relacja deficytu finansów publicznych do PKB nie przekroczy 2,5 proc., a w 2013 r. – 1 proc. Mimo to, ze względu na wysokie potrzeby pożyczkowe budżetu, w warunkach ograniczonych wpływów z prywatyzacji, należy liczyć się z dalszym narastaniem państwowego długu publicznego, który w 2013 r., w najbardziej optymistycznym wariantcie, osiągnie 760 mld zł, zwiększając się – w porównaniu z 2006 r. – o 255 mld zł. W relacji do PKB stanowić on jednak będzie ok. 41 proc., wobec 47,6 proc., przed siedmioma laty.”

Paweł Duriasz: „Po bardzo dobrych danych o aktywności gospodarczej w styczniu i lutym 2008 r. wydawało się, że dynamika PKB w I kw. wyniesie nawet ok. 6% r/r, a wzrost gospodarczy w całym 2008 r. może okazać się szybszy od oczekiwań. Wyraźnie słabsze wyniki produkcji przemysłowej i sprzedaży detalicznej w marcu – choć spowodowane przede wszystkim mniejszą liczbą dni roboczych – ostudziły jednak nieco ten optymizm. Wzmogły się obawy o wpływ recesji w USA na gospodarkę krajów Unii Europejskiej i w konsekwencji na tempo wzrostu gospodarczego w Polsce. W tej rundzie progностycznej jedynie nieznacznie podniosłem prognozę wzrostu PKB w Polsce w 2008 r., pozostawiając ją na stosunkowo niskim – na tle innych prognoz – poziomie. Obniżyłem natomiast nieco prognozę wzrostu PKB w dwóch kolejnych latach, uwzględniając możliwe pogorszenie uwarunkowań zewnętrznych, wpływ silniejszego, niż uprzednio przewidywałem, zaostrzenia polityki pieniężnej i reakcji firm na rosnące szybko koszty pracy. (...) Tendencje na rynku pracy nadal sprzyjają wzrostowi konsumpcji. Plące powinny nadal rosnać szybko w najbliższych miesiącach. Rosnie zatrudnienie, choć jego dynamika zaczyna powoli słabnąć. Zmniejsza się sys-

tematycznie stopa bezrobocia. Rosnące szybko dochody gospodarstw domowych wydają się na razie rekompensować negatywne dla konsumpcji efekty silnego wzrostu cen – o czym świadczą wyniki kwietniowego badania koniunktury konsumenckiej GUS. Nadal wysoka dynamika kredytów konsumpcyjnych przyczynia się także do wzrostu siły nabywczej gospodarstw domowych. Trzeba jednak dostrzec także mniej optymistyczne sygnały – badania koniunktury sygnalizują pogarszanie się prognoz zatrudnienia w przedsiębiorstwach, które z czasem będą musiały zareagować na silny wzrost kosztów pracy”.

Witold M. Orłowski: „Gwałtowny i niespodziewany spadek dynamiki produkcji przemysłowej, zaobserwowany w marcu (miesiącu, w którym ze względu na czynniki sezonowe zazwyczaj mamy do czynienia z wysokim poziomem produkcji, w znacznej mierze decydującym o wynikach całego pierwszego kwartału), spowodowały pojawienie się licznych ocen dotyczących generalnego spowolnienia rozwoju gospodarczego kraju. Wśród innych wymienianych czynników podaje się również spadek optymizmu konsumentów, wysoką inflację, ograniczającą popyt konsumpcyjny, badania NBP, dotyczące negatywnego wpływu mocnego złotego na sytuację eksporterów, pogarszające się perspektywy wzrostu gospodarczego głównych partnerów handlowych Polski oraz niekorzystne efekty słabej koniunktury na rynku giełdowym (...). W stosunku do poprzedniej prognozy, moje oceny obecnego przebiegu procesów gospodarczych nie uległy więc większej zmianie. Uważam, że polska gospodarka będzie stopniowo zmniejszać w najbliższych 2–3 latach swoją dynamikę (być może proces ten będzie nieco szybszy i silniejszy, niż dotąd sądziłem, ze względu na mniej sprzyjające otoczenie zewnętrzne). Nadal jednak sądzę, że oczekiwane w latach 2011–12 spowolnienie rozwoju gospodarczego będzie stosunkowo łagodne. Złoty pozostanie mocną walutą, a coraz bardziej realne wydaje mi się że – przy odpowiedniej determinacji rządu – w latach 2012–13 może być zastąpiony przez euro.”

Jan Przystupa: „Korekty PKB i jego składowych, dokonane przez GUS w kwietniu br., nie zmieniły mojego poglądu na prawdopodobny przebieg procesów gospodarczych w bliskiej przyszłości. 5,2-procentowy wzrost PKB w bieżącym roku i niewiele mniejszy w latach następnych będzie skutkiem rosnącego dynamicznie popytu finalnego. Przy czym skala wpływu poszczególnych składowych tego popytu będzie zmieniała się w kolejnych latach. O ile w 2007 r. spożycie indywidualne, nakłady brutto na środki trwałe i eksport w równym stopniu (po ok. 30%) determinowały przyrost popytu finalnego, to prawdopodobnie w 2008 r. zwiększy się rola spożycia, kosztem inwe-

stycji i eksportu. Natomiast w kolejnych latach wiodącą rolę może ponownie przejąć eksport, pod warunkiem, że nominalny efektywny kurs złotego (ważony strukturą walutową obrotów) nie zaprecjonuje się



E. Mączyńska, prezes PTE, wręcza pamiątkowy medal z wizerunkiem Oskara Langego profesorowi W. Welfe.

więcej niż o ok. 7% (...). Przyrost spożycia indywidualnego, przynajmniej w 2008 r., będzie przede wszystkim efektem wzrostu wartości kredytów, przeznaczonych na cele konsumpcyjne, udzielonych osobom prywatnym. Przewiduje się, że ich wartość w 2008 r. powiększy się o ok. 35 mld zł (23 mld zł w 2007 r.). Będzie to kwota wyższa, niż wynikająca z przyrostu funduszu wynagrodzeń. Szybki wzrost kredytów konsumpcyjnych, szczególnie w okresie wysokich i rosnących stóp procentowych, niesie ze sobą niebezpieczeństwo zmniejszenia konsumpcji w przyszłości i/lub spadku oszczędności gospodarstw domowych z negatywnym tego wpływem na inwestycje. W takiej sytuacji czynnikiem dynamizującym gospodarkę pozostawałby eksport, pod warunkiem, że nie zmniejszy się jego konkurencyjność, tj. pod warunkiem, że aprecjacja złotego będzie mniejsza niż spadek jednostkowych kosztów pracy, który, z kolei, zależy m.in. od nakładów inwestycyjnych.”

Krystyna Strzała: „Najświeższe korekty tempa wzrostu gospodarczego za 2007 rok opublikowane przez GUS, oraz wstępne szacunki wzrostu PKB w I kw. bieżącego roku ponownie ożywiły optymistyczne nastroje zarówno analityków, jak i sfer rządzących... Nadal zakładam, że gospodarka USA uniknie długotrwałej recesji, ale, niestety, napływające dane makroekonomiczne wskazują, że będzie balansować na jej skraju przez dłuższy czas... W sposób radykalny natomiast traktuje poprzednio sformułowane założenia w zakresie uwarunkowań wewnętrznych, koncentrujących się na wdrożeniu programu naprawy finansów publicznych, warunków prowadzenia działalności gospodarczej – przekształcając je na „pałace” założenia. Bieżący rok będzie charakteryzował się nadal

wysokim tempem wzrostu gospodarczego, choć nie tak spektakularnym jak w ostatnich dwóch latach. W latach następnych tempo wzrostu ulegnie stopniowemu spowolnieniu. Wpłyną na to głównie uwarunkowania zewnętrzne, związane z globalnym spowolnieniem wzrostu oraz rosnąca presja cenowa zarówno w zakresie towarów żywnościowych, jak



Uczestnicy seminarium.

i surowców. Tak więc, jest to jeden z ostatnich dobrych okresów na wprowadzenie w życie diskutowanych od dawna, a do tego niezbędnych zmian ograniczających dynamikę wydatków budżetowych, poprawiających strukturę budżetu poprzez ograniczenie lub też docelowo zmniejszenie udziału wydatków sztywnych. A ponadto podjęcie skutecznego wysiłku reorganizacji służby zdrowia, zwiększając jej ekonomiczną efektywność, a także prowadzące do realnego oszacowania kosztów ochrony zdrowia oraz jawnego określenia koszyka usług medycznych, zanim zaczniesz się dyskutować o podwyższeniu składki zdrowotnej. Oczywiście, nie wykluczam, że jest to konieczne, ale powinno wynikać z rzetelnych, faktycznych analiz i być częścią pakietu reform. Samo podniesienie składki bez wprowadzenia procedur zwiększających efektywność ekonomiczną placówek ochrony zdrowia w Polsce – w moim odczuciu – będzie rozwiązaniem wyjątkowo krótkotrwałym, łagodzącym tylko największe napięcia, a nie przyniesie żadnego efektu nawet w tak zwanym średnim okresie, nie zmieniając w żaden sposób smutnych perspektyw długookresowych.”

Władysław Welfe: „Wysokie tempo wzrostu gospodarczego, przekraczające 6% w ostatnich kwartałach 2007 r., miało tendencję malejącą. Spodziewamy się, że stopy te będą nadal maleć, aczkolwiek wysokie tempo wzrostu, sięgające 5,5%, utrzyma się w roku 2008, po czym nastąpi jego dalsza obniżka do 4,5% w 2009 r. Przewiduje się, iż od roku 2010 nastąpi kolejne oży-

wienie. Łączy się to z nowym impulsem wzrostowym, związanym m.in. z absorpcją funduszy pomocowych, a także z organizacją mistrzostw Europy w piłce nożnej w 2012 roku. Tak więc, w latach 2010–2012 dojdzie do ponownego przyspieszenia tempa wzrostu gospodarczego do ok. 5,5 % rocznie (...). Przedstawiona prognoza opiera się na optymistycznym założeniu, iż rząd będzie prowadził ekspansywną politykę ekonomiczną, nawiązując do osiągnięć takich krajów UE, jak Finlandia czy Irlandia, przy zachowaniu neutralnej polityki pieniężnej. Wymagać to będzie systematycznego wspierania działalności inwestycyjnej w polityce fiskalnej, a także promowania eksportu. Z drugiej strony, ządzie potrzeba zdecydowanego popierania aktywności naukowo-badawczej m.in. przez systematyczne podnoszenie nakładów na B+R do poziomów rekomendowanych przez UE, jak też stwarzania warunków dla szybszego rozwoju kapitału wiedzy (...). Nie można jednak tracić z pola widzenia potencjalnych zagrożeń, jakie mogą się pojawić w najbliższych latach. Z jednej strony, może grozić nawrót do konserwatywnej polityki fiskalnej (np. wprowadzenie podatku liniowego) oraz pieniężnej (nadmierne podwyżki stóp procentowych). W ich rezultacie mogłoby nastąpić znaczące ograniczenie popytu krajowego, przede wszystkim inwestycyjnego. Doprowadziłoby to do spadku tempa wzrostu gospodarczego (w skrajnym przypadku do 1–2% rocznie), a równoległe do wzrostu deficytu finansów publicznych, a w ślad za tym do odsunięcia perspektywy konwergencji. Z drugiej strony, występuje groźba prowadzenia polityki o orientacji populistycznej. Szybki przyrost popytu krajowego, wywołany m.in. wysokimi przyrostami wynagrodzeń lub nadmierną ekspansją kredytową, mógłby prowadzić do zachwiania równowagi rynkowej, połączonej ze znaczną presją inflacyjną. Pociągnęłoby to za sobą groźbę spadku dynamiki PKB, a w ślad za tym wzrostu długu publicznego, a nawet kryzysu finansów publicznych. Na firmamencie pojawiły się nowe zewnętrzne zagrożenia. Po pierwsze, kryzys na amerykańskich rynkach finansowych, gdyby miał doprowadzić do recesji w USA, mógłby doprowadzić do spowolnienia wzrostu w skali światowej, a być może także, gdy chodzi o gospodarkę polską. Są jednak szanse uniknięcia tej recesji. Po wtóre, może nastąpić dalszy silny wzrost cen ropy naftowej i cen surowców pochodzenia rolniczego, z ujemnymi skutkami dla wzrostu i inflacji. Po trzecie, może nastąpić dalszy spadek kursu dolara, co może wywołać groźne reperkusje, gdy chodzi o rezerwy dolarowe, znajdujące się w posiadaniu większości krajów świata.”

Marek Misiak

Skrót artykułu z miesięcznika „Nasz rynek kapitałowy” nr 6/2008), przygotowany na seminarium pt. „Czy grozi nam recesja?”, połączonego z wręczeniem makrokuł 2007.

E. Adamowicz, J. Klimkowska

Gospodarka polska w II kwartale 2008 roku

Wyniki badań koniunktury, przeprowadzonych w II kwartale 2008 roku, potwierdzają nasze wcześniejsze przewidywania. Spowolnienie aktywności gospodarczej odnotowano nie tylko w przemyśle i budownictwie, ale także w transporcie i handlu. W konsekwencji wzrost wartości barometru jest mniejszy niż oczekiwaliśmy. Na początku II kwartału wartość barometru IRG SGH wynosi 7,5 pkt. Jest o 5,5 pkt. wyższa od wartości z początku I kwartału br., ale też o 5,5 pkt. niższa niż rok temu.

Ze względu na oddziaływanie czynników sezonowych, w II kwartale nastąpił wzrost wartości barometru, jednak w poprzednich latach przyrosty wartości barometru były znacznie większe. Tak niewielką zmianę, jak obecnie, obserwowaliśmy ostatnio w latach 2005 i 2003. Wynik ten potwierdza zgłaszane przez nas wcześniej sygnały o kończącej się fazie dynamicznego wzrostu. Polska gospodarka weszła w okres wolniejszego wzrostu gospodarczego.

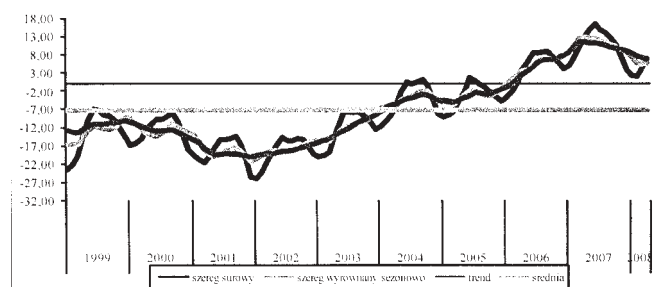
Obserwowane spowolnienie jest spowodowane przede wszystkim pogarszaniem się koniunktury w przemyśle przetwórczym, budownictwie i transporcie. Największy wpływ na mniejszy niż oczekiwano wzrost wartości barometru miało pogorszenie się koniunktury w transporcie*. Wartość wskaźnika koniunktury w transporcie zmniejszyła się aż o 24 pkt.; w efekcie tej zmiany wartość barometru obniżyła się o 2,7 pkt. Tak znacznego pogorszenia koniunktury w tej dziedzinie nie obserwowano od 1999 roku. Na sytuację w tej branży zapewne wpłynął strajk celników. Skala odnotowanego pogorszenia koniunktury wydaje się jednak zbyt wielka, by łączyć ją tylko z tym jednym wydarzeniem. Spowolnienie aktywności gospodarczej w przemyśle obserwujemy już od połowy ubiegłego roku. Sezonowe ożywienie koniunktury w przemyśle wystąpiło na przełomie I i II kwartału. W kwietniu wskaźnik koniunktury w przemyśle zwiększył się w stosunku do poprzedniego miesiąca, jednak jego wartość była niższa niż przed rokiem, co spowodowało spadek wartości barometru o 1,7 pkt. Również w budownictwie od ubiegłego roku widoczne jest pogorszenie koniunktury. Wskaźnik koniunktury w budownictwie zmalał po raz czwarty z kolei. Dla I kwartału 2008 r. wartość wskaźnika jest o prawie 8 punktów mniejsza niż przed rokiem, co pociągnęło za

sobą spadek wartości barometru o niecały punkt. Pogorszenie koniunktury nastąpiło także w rolnictwie i handlu. W rolnictwie wskaźnik koniunktury zmalał o ok. 5 pkt., natomiast w handlu o prawie 3 pkt. Rezultatem tych zmian jest spadek wartości barometru IRG SGH o ok. 1, 2 pkt.

Jedyną dziedziną, w której obserwujemy poprawę koniunktury, jest sektor bankowy. Wskaźnik koniunktury dla tego sektora wzrósł o 8 pkt., co przełożyło się na wzrost wartości barometru o ok. 0,9 pkt. Ocena kondycji gospodarstw domowych jest zbliżona do poziomu sprzed roku. Wskaźnik kondycji gospodarstw domowych w II kwartale wyniósł -13,1, o prawie 6 pkt. więcej niż w I kwartale br.

W kolejnych miesiącach będziemy mieli do czynienia z ożywieniem aktywności gospodarczej

Barometr IRG SGH



o charakterze sezonowym, co przełoży się na poprawę koniunktury, zwłaszcza w budownictwie, transporcie, sektorze bankowym i rolnictwie. Należy spodziewać się także poprawy sytuacji gospodarstw domowych. Koniunktura w przemyśle przetwórczym, podobnie jak w handlu, raczej w niewielkim stopniu zareaguje na skutki sezonowego ożywienia. Należy jednak oczekiwać, iż ewentualne przyrosty wartości wskaźników koniunktury będą mniejsze niż w ubiegłym roku. Niższa zatem będzie wartość barometru IRG SGH. Na podstawie dotychczasowych trendów przewidujemy, iż najwyższą wartość w roku 2008 barometr osiągnie w III kwartale, ale będzie to wartość niższa niż przed rokiem.

* Badanie koniunktury w transporcie prowadzone jest przez Instytut Transportu Samochodowego w Warszawie.

Tadeusz Smuga

Inwestowanie w kapitał ludzki – pierwsze refleksje po konferencji z okazji jubileuszu XX OWE

Jednym z podstawowych celów stojących przed polską gospodarką jest podniesienie jej konkurencyjności. Zadanie to jest szczególnie istotne w warunkach pogłębiających się procesów globalizacji i integracji. Przewagą konkurencyjną można budować na wiele sposobów, ale najbardziej istotne znaczenie odgrywa inwestowanie w kapitał ludzki. Dzięki temu można zapewnić pomnażanie wartości dodanej na poziomie makro-, mezo- i mikroekonomicznym.

Z okazji jubileuszu XX-lecia Olimpiady Ekonomicznej, 7 marca 2008 r. w Warszawie, w Domu Ekonomisty, odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa nt. inwestowania w kapitał ludzki. Konferencję zorganizowało Polskie Towarzystwo Ekonomiczne. Patronat honorowy nad konferencją objęła K. Hall, minister edukacji narodowej. Obradom przewodniczyli: prof. dr hab. Z. Sadowski – honorowy prezes PTE oraz prof. dr hab. E. Mączyńska, prezes PTE. Swoją obecnością konferencję zaszczylicili: Z. Marciniak, podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, P. Wypych, doradca prezydenta RP, D. Bogdan, podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki, oraz I. Kozłowska, zastępca dyrektora Departamentu Kadr NBP.

Obrady konferencji poprzedziła uroczystość wręczenia osobom najbardziej zasłużonym dla ruchu olimpijskiego w dziedzinie ekonomii orderów i odznaczeń państwowych, medali Komisji Edukacji Narodowej oraz odznak honorowych Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

Konferencja stała się nie tylko doskonałym forum dyskusji nad przygotowanymi referatami, ale także płaszczyzną, na której dokonano podsumowania dotychczasowego dorobku OWE i przedstawienia planów na przyszłość.

Olimpiada Wiedzy Ekonomicznej działa z nadania ministra oświaty i wychowania (obecnie edukacji narodowej) i jest afiliowana przy Polskim Towarzystwie Ekonomicznym. Odpowiedzialność merytoryczną i organizacyjną za jej funkcjonowanie spoczywa na Komitecie Głównym Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej.¹

OWE jest stosunkowo młoda w porównaniu z innymi olimpiadami przedmiotowymi. Jednak ta właśnie olimpiada ma pewnie cechy szczególne, wyróżniające ją spośród innych. OWE jest jedyna w Europie, a być może w świecie. W tej materii Polska ma niekwestionowany i oryginalny dorobek, warty upowszechnienia w innych krajach. Cechuje ją duży dynamizm rozwojowy, właściwy młodemu wiekowi oraz nowatorstwo rozwiązań. Funkcjonuje przy merytorycznym i finansowym wsparciu sponsorów. Olimpiada nagradza wysiłek zarówno laureatów, jak i finalistów, a także opiekunów (nauczycieli) oraz najlepszych szkół.

Historia Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej pokazuje, iż odgrywa ona ważną rolę w działaniach, których zadaniem jest podnoszenie jakości kapitału ludzkiego – upowszechnianie nowoczesnej wiedzy wśród młodzieży szkolnej oraz – co jest szczególnie ważne – „wyławianie” młodych talentów i wspieranie dalszego ich rozwoju. O skali upowszechniania wiedzy ekonomicznej świadczy liczba uczestników OWE. W dwudziestu jej edycjach udział wzięło prawie 218 tys. uczniów (w zawodach szkolnych – I stopnia). W pierwszej edycji wzięło udział około 7,5 tys. uczniów, zaś w dwudziestej – aż 10,9. W okresie pierwszych dziesięciu lat średnioroczna liczba szkół, z których rekrutowali się uczestnicy OWE wynosiła 348, natomiast w kolejnym dziesięcioleciu liczba ta diametralnie wzrosła i osiągnęła poziom 652 szkół, przy czym np. w XVII OWE liczba ta wynosiła aż 797. Zatem liczba szkół w drugiej dekadzie funkcjonowania OWE uległa prawie podwojeniu. Corocznie na OWE spośród kilkunastu tysięcy uczestników zawodów I stopnia, po etapie II (zawody okręgowe) wyłanianych jest tylko 100 najzdolniejszych, tj. około 1%. W końcowym etapie zaś tytuł laureata uzyskuje jedynie 30 uczestników, czyli średnio około 0,3% całej zbiorowości młodzieży startującej w zawodach I stopnia. W sumie oznacza to, że przez 20 lat łączna liczba laureatów (600 osób) i finalistów (1400) wynosi 2000. Jest to cenny i pokaźny potencjał, który odpowiednio wykorzystany i dalej szlifowany, może wydatnie przyczynić się, i zapewne się przyczynia, do zwiększenia

konkurencyjności polskiej gospodarki i osiągniętych przez nią sukcesów.

Olimpiada rozbudza także pewną rywalizację pomiędzy szkołami, jeśli chodzi liczbę wywodzących się z nich laureatów OWE. Na mapie Polski ukształtowały się wyraźne ośrodki – kuźnie talentów w dziedzinie nauk ekonomicznych. Należą do nich (dane dla dwudziestu edycji OWE):

- Zespół Szkół Ekonomicznych w Zielonej Górze – 30 laureatów,
- Zespół Szkół Ekonomicznych im. S. Żeromskiego w Legnicy – 23 laureatów,
- Zespół Szkół Ekonomicznych nr 1 im. M. Kopernika w Koszalinie – 21 laureatów,
- I Liceum Ogólnokształcące im. E. Dembowskiego w Zielonej Górze – 20 laureatów,
- XIV Liceum Ogólnokształcące im. Polonii Belgijskiej we Wrocławiu – 16 laureatów.

Sprawne i efektywne funkcjonowanie OWE nie byłoby możliwe bez zaangażowania wielu wybitnych naukowców i pedagogów, którzy rozumieją konieczność podnoszenia jakości edukacji, jako podstawowego czynnika decydującego o jakości kapitału młodych ludzi. Z OWE swój los złączyło wielu ludzi – działających w strukturach OWE i PTE

oraz tych, którzy w poszczególnych szkołach, poświęcając swój czas, przygotowują uczniów do zawodów olimpijskich. W tym miejscu warto przywołać kilkanaście nazwisk osób, które znakomicie wpięły się w historię OWE: prof. dr hab. Z. Sadowski, prof. dr hab. S. Nowacki, prof. dr hab. S. Borkowska, dr A. Muszyński, mgr K. Krawczyk, mgr J. Trześniowska, prof. dr hab. J. Chechliński, prof. dr hab. L. Kałkowski, prof. dr hab. S. Rączkowski, prof. dr M. Nasiłowski, prof. dr hab. A. Rogucki, prof. dr hab. E. Mączyńska, prof. dr hab. J. Kitowski, prof. dr hab. J. Brdulak, dr A. Starostka, dr S. Paradysz, dr S. Macioł, dr J. Jefimowicz, mgr G. Tatka, mgr I. Strupińska, K. Pawłowska i mgr inż. B. Kuc. Dzięki pracy tych osób OWE zyskała swoją wysoką pozycję nie tylko wśród olimpiad przedmiotowych, ale również wśród najlepszych uczelni ekonomicznych w kraju, w których laureaci OWE wyróżniają się w gronie studentów tych uczelni.

Działalność olimpijska spotyka się z pełnym uznaniem ze strony przedsiębiorców i innych organizacji, którzy poprzez swoje działania decydują o przebiegu transformacji polskiej gospodarki. Wyrazem tego jest funkcjonowanie w strukturach OWE Rady Sponsorsów, która wywiera istotny wpływ na dobór

Referaty zaprezentowane na konferencji

Sesja A. Kreowanie wiedzy

1. *Foresight w określaniu przyszłości rozwoju gospodarki* – prof. dr hab. E. Okoń-Horodyńska
2. *Kreowanie wiedzy przez inwestowanie w badania i rozwój* – dr A. Pollok, mgr G. Wałęga
3. *Edukacja w Polsce wobec zmian systemowych i demograficznych* – dr A. Baran, mgr W. Baran
4. *Kreowanie wiedzy w przedsiębiorstwie* – dr P. Wachowiak
5. *Kultura organizacyjna w kontekście zarządzania wiedzą* – dr U. Bukowska
6. *Wykorzystanie instrumentów wspomagających zarządzanie wiedzą w małych i średnich firmach Małopolski* – mgr M. Makowiec, dr hab. B. Mięka
7. *Rozwój kapitału ludzkiego na przykładzie województwa świętokrzyskiego* – mgr G. Kowalski, mgr G. Tatka

Sesja B. Pomiar kapitału ludzkiego

1. *Akumulacja i umorzenie kapitału ludzkiego w skali makro. Przyczynę do metody pomiaru* – prof. dr hab. S. Ryszard Domański
2. *Pomiar kapitału intelektualnego organizacji* – dr G. Łukaszewicz
3. *Kapitał ludzki a transfer wiedzy poprzez zagraniczne*

inwestycje bezpośrednie – dr S. Zajączkowska-Jankowiak

Sesja C. Czas na talenty

1. *Talenty dźwignią innowacyjności i konkurencyjności* – prof. dr hab. S. Borkowska
2. *Zarządzanie talentami we wczesnej fazie rozwoju* – prof. dr hab. C. Szmidt
3. *Rola systemu edukacji w wyłanianiu i promowaniu młodych talentów* – mgr A. Kaniewska, mgr W. Romejko-Lofti, mgr J. Topolan
4. *Czy potrzeba nam młodych talentów – oczekiwania praktyki gospodarczej* – dr Ł. Gębski
5. *Talenty na czas: spojrzenie poszukiwacza talentów* – dr P. Szeliga

Sesja D. Ekonomista przeszłości

1. *Ekonomista przeszłości – punkt widzenia młodego pokolenia ekonomistów* – dr K. Rybiński
2. *Ekonomista przeszłości – wybrane aspekty teoretyczne i praktyczne* – dr S. Macioł, dr inż. A. Muszyński
3. *Atrakcyjność zawodu ekonomisty w świetle wyboru kierunku rozwoju zawodowego* – dr inż. W. Danielak

linii przewodniej (tematycznej) poszczególnych edycji OWE i wspiera materialnie fundusz nagród dla laureatów, ich opiekunów i szkół.

Rozwój gospodarki rynkowej, wejście Polski do Unii Europejskiej oraz postępujące procesy globalizacyjne pozwalają pozytywnie myśleć o przyszłości OWE. Doświadczenie, chociaż stosunkowo krótkie, pokazało wzrost zainteresowania młodzieży ekonomią. A to zapewne przełoży się na wzrost zainteresowania z ich strony zawodami olimpijskimi.

Obrazy konferencji odbywały się w czterech sesjach:

- A. Kreowanie wiedzy
- B. Pomiar kapitału ludzkiego
- C. Czas na talenty
- D. Ekonomista przyszłości

Zaprezentowano na nich 17 referatów, których autorami byli pracownicy naukowcy, praktycy gospodarczy, nauczyciele oraz laureaci OWE. Taka różnorodność autorów pozwoliła na naświetlenie zagadnień dotyczących inwestowania w kapitał ludzki z różnych punktów widzenia – od strony tych, którzy uczestniczą w tym procesie oraz tych, którzy niejako w praktyce gospodarczej wykorzystują ten kapitał i nieustannie dbają o jego jak najwyższy poziom.

Pierwsza sesja dotyczyła kreowania wiedzy (referaty: prof. dr hab. E. Okoń-Horodyńskiej, dr. A. Polloka i G. Wałęgi, dr A. Baran i mgr W. Baran, dr. P. Wachowiaka, dr U. Bukowskiej, mgr M. Makowca i B. Mikuły oraz mgr. G. Kowalskiego i mgr. G. Tatkii). Podstawowa teza, jaką można sformułować na podstawie lektury prezentowanych referatów, przedstawia się następująco: rozwój wiedzy w skali gospodarki narodowej, jak i organizacji, powinien być spójny z ich celami strategicznymi i operacyjnymi. Na drugiej sesji przedmiotem rozważań była ocena efektywności kapitału ludzkiego i opłacalności inwestowania w jego rozwój (referaty: prof. dr. hab. S. R. Domańskiego, dr. G. Łukaszewicza, dr S. Zajączkowskiej-Jakimiak). Sesja trzecia była poświęcona zagadnieniom odkrywania, rozwoju i wykorzystania talentów w Polsce (referaty: prof. dr hab. S. Borkowskiej, prof. dr. hab. C. Szmida, mgr A. Kaniewskiej, mgr. W. Romejko-Lofti i mgr J. Topolan, dr. Ł. Gębskiego oraz P. Szeligi). Są to problemy szczególnie istotne w sytuacji, kiedy nasz kraj dąży do wzrostu konkurencyjności gospodarki i boryka się z dużą emigracją ludzi uzdolnionych. Palącym problemem w tej sytuacji jest stworzenie odpowiednich warunków, które by z jednej strony sprzyjały ujawnianiu talentów, a z drugiej – powodowały ich zatrzymanie w kraju. Obrady konferencji zakończyły obrady sesji czwartej, która skoncentrowana była na odpowiedzi na pytanie: jaki powinien być

utalentowany ekonomista, tj. ekonomista przyszłości i jak go kształtować – modelować (referaty: dr. K. Rybińskiego, dr. S. Macioła i dr. A. Muszyńskiego oraz dr. inż. W. Danielaka).



Dr. W. Danielak i G. Wałęga, sekretarz naukowy KG OWE w czasie sesji pt. „Ekonomista przyszłości”.

Dyskusja podczas konferencji była bardzo szeroka i wielowątkowa. Wspólną cechą wszystkich wystąpień była troska o młodzież – jako najbardziej kreatywną grupę ludzi, od której zależy dalszy postęp transformacji polskiej gospodarki i osiągnięcie przez nią sukcesów w warunkach silnej konkurencji o zasięgu globalnym.

Kończąc tę relację z konferencji, chciałbym zwrócić uwagę na dwie publikacje książkowe przygotowane z okazji jubileuszu XX-lecia OWE. Pierwsza to album prezentujący 20-letnią historię i dorobek OWE pt.: *Olimpiada Wiedzy Ekonomicznej w perspektywie. Historia i terażniejszość*,² druga to książka pt.: *Inwestowanie w kapitał ludzki*, zawierająca zbiór referatów, które do druku starannie pod względem naukowym przygotowała prof. dr hab. S. Borkowska.³ Obie te publikacje są godne polecenia czytelnikom i tym osobom, którym idea olimpijska i nauki ekonomiczne są szczególnie bliskie.

Tadeusz Smuga

¹ Por. S. Borkowska, Olimpiada Wiedzy Ekonomicznej, w: *Olimpiada Wiedzy Ekonomicznej drogą do sukcesu*, Komitet Główny Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej, Warszawa 1998, s. 7–11.

² *Olimpiada Wiedzy Ekonomicznej. Historia i Teraźniejszość*, pod redakcją A. Polloka, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa 2007, s. 251.

³ *Inwestowanie w kapitał ludzki*, praca zbiorowa pod redakcją S. Borkowskiej, Główny Urząd Statystyczny, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Biblioteka Wiadomości Statystycznych, Warszawa 2007, tom 55, s. 320.

Stanisław Rudolf

Congress of Political Economists, International

12–19 lipca 2008 r. w New Dehli, w Indiach odbędzie się XIX doroczna konferencja *Congress of Political Economists, International (COPE)*.

Organizowane przez COPE konferencje cieszą się dużym zainteresowaniem polskich ekonomistów, dlatego poświęcimy nieco więcej uwagi zarówno tej organizacji, jak i jej konferencjom.

COPE powołana została przez prof. T. S. Sainiego z Bloomsburg University, USA. Jej powołanie stanowiło ukoronowanie prowadzonych przez niego badań, w ramach których odwiedził kilkadziesiąt krajów, w tym również Polskę, gdzie przeprowadził setki rozmów z naukowcami, politykami, liderami związków zawodowych itp. Organizacja ta zarejestrowana została w 1988 r. w Stanie Pennsylvania, zaś jako główne jej cele przyjęto: wolność jednostki, równość i sprawiedliwość ekonomiczną.

Rok później prof. Saini wybrany został pierwszym prezydentem tej organizacji. Okazał się bardzo sprawnym organizatorem, dlatego pod jego kierownictwem organizacja ta uzyskała wysoką pozycję oraz międzynarodowy prestiż. Świadczą o tym organizowane przez niego konferencje, które gromadziły nawet kilkaset osób, głównie z USA. Saini rozpoczął również wydawanie czasopisma naukowego pod nazwą „Journal of Economic Democracy”. Prof. Saini zmarł w 1994 r., bezpośrednio po konferencji COPE w Australii.

Obecnie, zgodnie ze statutem COPE, prezydent jest wybierany przez członków tej organizacji na 2-letnią kadencję, wcześniej przez dwa lata pełni funkcję prezydenta-elekta. Od 2007 r. funkcję prezydenta pełni prof. Marc Massoud z Claremont McKenna College, USA, zaś funkcję prezydenta-elekta prof. Juri Sepp z University of Tartu, Estonia.

Misją COPE jest pobudzanie i zachęcanie ekonomistów do międzynarodowej dyskusji na temat teorii, zasad i problemów ekonomii, ze szczególnym uwzględnieniem ekonomii politycznej. Dyskusja taka służyć powinna osiągnięciu wspomnianych wyżej celów, a więc wolności osobistej, równości i sprawiedliwości ekonomicznej.

Cele COPE zostały sformułowane bardzo szeroko i należą do nich przede wszystkim budowa



Prof. S. Rudolf w czasie prezentacji referatu na COPE w Pekinie.

platformy służącej rozwiązywaniu problemów ważnych dla gospodarki globalnej. Celem takim jest również rozwijanie współpracy pomiędzy członkami COPE poprzez wymianę studentów i pracowników nauki, organizowanie wspólnych seminariów i konferencji naukowych, realizację wspólnych programów badawczych, przygotowywanie wspólnych publikacji itp.

COPE realizuje swoje cele głównie poprzez organizowanie corocznych konferencji i przygotowywanie recenzowanych publikacji książkowych. Konferencja w New Dehli będzie kolejną, już dziewiętnastą, z cyklu takich konferencji. Odbývają się one na całym świecie. Dotychczas odbyły się m.in. w Bostonie, Paryżu, Sydney, Seulu, Pretorii, na Barbadosie, w Kairze, Santiago de Chile, Pekinie oraz w Berlinie. Najczęściej gospodarzami tych konferencji są lokalne uniwersytety współpracujące z COPE. Są to konferencje tematyczne, ale ich tematy są formułowane bardzo sze-

roko i dotyczą najczęściej problemów o charakterze globalnym. Dotyczyły one m.in. ekonomicznych i społecznych skutków globalizacji, wschodzących rynków, społecznych i ekonomicznych problemów transformacji, problemów wzrostu gospodarczego, stabilizacji ekonomicznej, edukacji ekonomicznej itp. Tematem tegorocznej konferencji będzie „Ekonomia edukacji i innowacji dla zrównoważonego wzrostu”. Oprócz tematu konferencji określane są zawsze obszary tematyczne, które są formułowane na tyle szeroko, że zezwalają na przygotowanie referatu praktycznie każdemu ekonomistom. Wśród autorów spotykamy także prawników, socjologów i specjalistów innych dziedzin.

Początkowo w konferencjach COPE uczestniczył z Polski jedynie autor tego tekstu. Stopniowo jednak brało w nich udział coraz więcej polskich ekonomistów. W 1997 r. konferencja taka odbyła się w Łodzi, co przyczyniło się do popularyzacji

COPE w Polsce. W stosunkowo krótkim czasie polscy uczestnicy konferencji stali się grupą dominującą. W jakimś stopniu wpłynął na to fakt, że w latach 2001–2003 pełniłem funkcję prezydenta-elekta, zaś w latach 2003–2005 prezydenta COPE. W tym czasie organizowałem konferencje w Kairze oraz w Santiago de Chile. Przed każdą z nich zostały wydane wielotomowe, recenzowane monografie. Tak znaczący udział polskich uczestników w konferencjach COPE sprawił, że mamy silną reprezentację we władzach tej organizacji, w postaci pięciu członków Rady Dyrektorów COPE.

Również w konferencji w New Dehli uczestniczyć będzie duża grupa polskich ekonomistów, w tym również przedstawiciele Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

Więcej informacji na temat działalności COPE znaleźć można na www.copeintl.org



Uczestnicy na COPE 2007 w Pekinie.

Between 12th and 19th of July 2008 there takes place in New Dehli, India 19th annual Congress of Political Economists, International (COPE). Conferences organized by COPE arise great interest of Polish economists, therefore we should devote some attention to the COPE itself and its conferences.

COPE was established by Prof. T.S. Saini from Bloomsburg University, USA. The establishment of COPE was a pinnacle of his research. During the research he visited many countries, including Poland, in which he conducted hundreds of conversations with scientists, politicians, trade union leaders, etc. The organization was registered in 1988 in Pennsylvania, among its targets are:

personal freedom, human equality and economic justice.

A year later Prof. Saini was elected the first President of the organization. He turned out to have an organizational flair, so under his leadership the organization achieved a high position and international prestige. This was proved by conferences he organized, attended by many hundreds of people, mainly from the USA. Saini also started publishing a scientific journal: "Journal of Economic Democracy". He died in 1994, shortly after

COPE conference in Australia.

Nowadays, according to COPE's statute President is chosen by members for a 2-year term of office, before that he occupies the post of President-Elect for 2 years. Since 2007 Prof. Marc Massoud from Claremont McKenna College, USA serves as a President, and Prof. Juri Sepp from the University of Tartu, Estonia is President-Elect.

COPE's mission is to activate and encourage economists worldwide to discuss economic theory, principles and problems, in particular political economy. Such discussion should facilitate reaching the goals mentioned above: personal freedom, human equality and economic justice.

COPE's purposes are extensive and include above all building of a platform for economists throughout the world to look for solutions to essential problems of global economics. Another aim is to encourage cooperation among COPE members through exchange programs for students and academic workers, organization of seminars and scientific conferences, implementation of joint research programs, preparation of joint publications.

COPE achieves its goals through organization of annual conferences and preparation of reviewed publications. The conference in New Delhi will be the 19th COPE conference. The conferences take place all over the world for instance in Boston, Paris, Sydney, Seoul, Pretoria, Barbados, Cairo, Santiago de Chile, Beijing and Berlin. Usually the conferences are hosted by local universities cooperating with COPE.

Each conference has a topic, the topics, however, are broad and relate to global problems, eg. socio-economic consequences of globalization, arising markets, socio-economic problems of transformation, issues of economic growth, economic stabilization and education, etc. This year's topic is 'The Economics of Education and Innovation for a Sustainable Growth'. Apart from the topic itself there are always specified topical areas, which are broad

enough for each and every economist to prepare a presentation. Among the participants also lawyers and specialists from sociology and other studies are to be found.

Initially the author of this text was the only Pole who participated in COPE conferences. Gradually, however, more and more Polish economists took part in them. In 1997 such conference took place in Lodz, which contributed to popularization of COPE in Poland. In a relatively a short time Polish participants became a dominating group. To some extent, this was caused by the fact that between 2001 and 2003 I was a President Elect, and between 2003 and 2005 the President of COPE. During that time I organized conferences in Cairo and in Santiago de Chile. Before each of those conferences reviewed monographic works of many volumes were published. Such significant contribution of Polish participants to COPE conferences resulted in our strong representation in the authorities of this organization: Five COPE Directors are Polish.

Also this time a conference in New Delhi will be attended by a strong representation of Polish economists, including a delegation from the Polish Economic Society. More information about COPE can be found on the website www.copeintl.org.

Wspomnienie o Eugeniuszu Wilku (1936–2008)

Eugeniusz Wilk był absolwentem Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu – rocznik 1957.

W 1961 roku był współzałożycielem koła Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Gorzowie Wlkp., a od założenia oddziału PTE w Zielonej Górze był jednym z najaktywniejszych jego działaczy.

Przez cztery kadencje pełnił funkcję prezesa oddziału, przez dwie kadencje był wiceprezesem, a przez kolejne cztery – sekretarzem oddziału.

W okresie od 1965 do 2008 roku, przez siedem kadencji, zasiadał we władzach krajowych Towarzystwa – jako członek Zarządu Krajowego PTE, Rady Naczelnej i Krajowej Komisji Rewizyjnej. Był także założycielem i prezesem koła Stowarzyszenia Absol-



wentów Akademii Ekonomicznej w Poznaniu – działającym przy zielonogórskim oddziale PTE.

Razem składa się to na czterdzieści siedem lat działalności w Polskim Towarzystwie Ekonomicznym.

Okres jego prezesury (w latach 1985–2001) przypadł na najlepsze lata działalności oddziału zielonogórskiego PTE. Oddział odniósł wówczas znaczące sukcesy – wyrażające się zarówno efektami ekonomicznymi, liczbą uczestników szkoleń, jak i bardzo dobrymi rezultatami osiąganymi przez lubuskich uczniów w Olimpiadzie Wiedzy Ekonomicznej.

Kolega Eugeniusz Wilk był szeroko znaną postacią w Zielonej Górze i w województwie lubuskim. Sprawował liczne funkcje kierownicze, pełniąc m.in. obowiązki dyrektora i prezesa znaczących lubuskich firm, takich jak Domy Towarowe Centrum, WSS Spółem, Zjednoczenie Budownictwa Rolniczego. Pełnił ponadto funkcje przewodniczącego i członka rad nadzorczych.



100 lat Stanisława Jaroszewicza

5 kwietnia stulecie urodzin świętował zasłużony działacz Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego – Stanisław Jaroszewicz, człowiek o bogatym życiorysie, znaczącym dorobku zawodowym i niekwestionowanym autorytecie moralnym, a do tego osoba powszechnie lubiana i szanowana za pracowitość, mądrość i doświadczenie.

Przez 40 lat działalności w zielonogórskim PTE był wykładowcą, dyrektorem oddziału i przewodniczącym komisji rewizyjnej (do dzisiaj jest jej honorowym przewodniczącym). Stanisław Jaroszewicz jest podpułkownikiem Wojska Polskiego w stanie spoczynku. W stopniu kapitana uczestniczył w kampanii wrześniowej 1939 r. Jako dowódca kompanii w 58 Wlkp. Pułku Piechoty walczył nad Bzurą i pod Kutnem. Ponad pięć lat spędził w obozach jenieckich, głównie w oflagu II C Woldenberg (Dobiegiew).

Po wojnie ukończył studia w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie – na Wydziale Handlu i Polityki Gospodarczej. Pracował na stanowiskach dyrektorskich, m.in. w Polskich Zakładach Zbożowych. Pracę zawodową zakończył

w wieku 82 lat, pozostając aktywnym działaczem społecznym.

Oprócz działalności w Polskim Towarzystwie Ekonomicznym był założycielem, prezesem, a następnie honorowym prezesem oddziału Lubuskiego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego (na terenie cmentarza zielonogórskiego zorganizował postawienie obelisku ku czci Powstańców Wielkopolskich). Pełnił także funkcje: członka Zarządu Wojewódzkiego i Zarządu Głównego Związku Kombatanatów RP, członka Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, przewodniczącego Koła Weteranów Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy. Był też ławnikiem sądu okręgowego w Zielonej Górze.

Jest autorem publikacji związanych z Powstaniem Wielkopolskim i II Wojną Światową (m.in. „Powstanie Wielkopolskie: 1918–1919”). Był odznaczony m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Medalem Za Udział w Wojnie Obronnej 1939 r., Krzyżem Kampanii Wrześniowej 1939. Posiada tytuł Honorowego Obywatela Miasta Dobiegiewa. Od 50 lat mieszka w Zielonej Górze. Jest mężem Krystyny Jaroszewicz – łączniczki i sanitariuszki w Powstaniu Warszawskim, córki oficera walczącego w Powstaniu Wielkopolskim i w kampanii wrześniowej. Mają troje dzieci i pięćoro wnucząt.

Jacek Grzelak



Profesor Waclaw Wilczyński Kartki z życiorysu

Mając na uwadze organizowaną w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu (przez katedry: Historii Myśli Ekonomicznej oraz Makroekonomii i Badań nad Gospodarką Narodową) i przy współudziale Poznańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego 20 czerwca br. – z okazji 85-lecia urodzin Profesora Waclawa Wilczyńskiego – konferencję naukową: Liberalizm we współczesnej gospodarce; postawmy tu następujące pytanie: czy Dostojny Jubilat jest – na miarę czasów w których żyjemy oraz w kontekście dorobku teorii i praktyki liberalizmu gospodarczego – liberałem? A jeśli tak – to jakim?

Najpierw więc zauważmy, że W. Wilczyński nigdy nie był – i nie pozostaje – tylko „zdystansowanym” wobec rzeczywistości „naukowcem”, ale jest On również – i przede wszystkim – ważnym świadkiem i aktywnym uczestnikiem zachodzących w Polsce i w Europie przemian, torującym (i to od bardzo dawna) swoją naukową twórczością, oraz akademicką i społeczno-zawodową działalnością, drogę – „ordoliberalnej gospodarce rynkowej”.

Obok Leszka Balcerowicza, jest On także w Polsce jedną z najwybitniejszych postaci świata nauki i gospodarki, która jednoznacznie – i od samego początku – wypowiadała się za ustrojowym przełomem oraz wносиła – i wciąż wноси – swój fundamentalny wkład do rozwoju doktryny i praktyki transformacji. Opowiadając się zarazem za podmiotowością jednostki oraz szeroką wolnością i przedsiębiorczością gospodarczą, jak również dominacją mechanizmu rynkowego w gospodarce, zachowuje Profesor zarazem swoje zrozumienie i uznanie dla potrzeb „silnego” (w sensie tworzenia ładu prawno-instytucjonalnego) i „małego” (w aspekcie własnościowym) państwa, a w tym i dla jego „ograniczonej”, aczkolwiek „skutecznej” polityki gospodarczej, służącej „społeczeństwu obywatelskiemu”.

Dostrzegając zatem wyraźne, „liberalne imponderabilia” w światopoglądzie ekonomicznym W. Wilczyńskiego, dodajmy również, że jest On także – i to z całkowitą już pewnością – liberałem w swoich relacjach z innymi, a w tym z uczniami i studentami. Odwołując się bowiem do licznych pryncypiów i wartości o liberalnej właśnie proveniencji oraz do zasady koniecznej odpowiedzialności za własne czyny i postępowanie, był On – i pozostaje – człowiekiem niezwyklej prawości i życzliwości, otwartym i tolerancyjnym, kreatywnym i inspirującym itd. A nadto, dla nas, Jego uczniów – niedoścignym wzorem – i Mistrzem!

Prof. zw. dr hab. Waclaw Jarmolowicz
Akademia Ekonomiczna w Poznaniu



Jubileusz i sylwetka naukowa Profesora J. Kleera

Twórczość naukowa Profesora J. Kleera obfituje nie tylko w liczne książki, artykuły naukowe, udział w pracach zbiorowych, redakcje naukowe itp., ale także jest wielonurtowa. Owa wielość nurtów ma wszakże wspólny mianownik – jest to mianowicie szeroko pojęta teoria rozwoju społeczno-gospodarczego oraz analizy empiryczne różnych przejawów i konsekwencji tego rozwoju.

We wskazanych nurtach wyodrębniają się grupy tematyczne, które w wypadku tego uczonego układają się na ogół w sekwencję czasową. Ta z kolei stała się jego odpowiedzią na fazy ewolucji, zwłaszcza gospodarki światowej, jak też na wyzwania poznawcze oraz interpretacyjne niesione przez te fazy.

Jedną ze wskazanych grup tematycznych stała się problematyka spółdzielczości, która w tym tekście jest omówiona odrębnie.

Drugą grupą, obfitującą w kilka książek i liczne artykuły, stała się problematyka gospodarek i społeczeństw tzw. Trzeciego Świata. W tym – powody historyczne współczesnego zacofania społeczno-gospodarczego i ogólnocywilizacyjnego, jak też szansę i możliwości przezwyciężenia tego stanu oraz wejścia na drogę trwałego rozwoju. Warto tu przypomnieć, że studia J. Kleera w tej dziedzinie, opracowane głównie w trzecim ćwierćwieczu XX wieku, przypadły na okres, kiedy w literaturze światowej nastąpiła prawdziwa eksplozja prac badawczych poświęconych zacofaniu i rozwojowi społeczno-gospodarczemu. Liczne podobieństwa przedmiotowe oraz rekomendacje strategiczne w pracach J. Kleera i w literaturze światowej nie oznaczają jednak, że jego prace były po prostu „światłem odbitym”.

Kolejnym nurtem badań J. Kleera stały się problemy transformacji ustrojowej w dawnych krajach socjalistycznych. Zaowocował on licznymi publikacjami (w tym redagowaniem prac zbiorowych). W tej dziedzinie autor poddał wnikliwej analizie kształtowanie się gospodarki rynkowej, warunkom niezbędnym do spełnienia w tym względzie, a także licznym przeszkodom, jakie się w tym procesie przejawiały. Doświadczenia i przebieg transformacji w Polsce wysuwały się tutaj na czoło badań, ale autor rozszerzył je na międzynarodową skalę porównawczą.

Chodziło mu przede wszystkim o przypadki szczególne tego procesu, a mianowicie o Rosję i Niemcy Wschodnie. Analiza tego ostatniego przypadku transformacji, gdzie można dostrzec cechy ogólne procesu, ale także niespotykane gdzie indziej cechy szczególne, wyróżnia wkład poznawczy J. Kleera nie tylko na tle polskiej literatury przedmiotu.

Po latach J. Kleer powrócił do problematyki rozwoju gospodarki światowej, ale w zakresie rozszerzonym o zjawiska jej globalizacji, a w tym kontekście – ewolucji Unii Europejskiej. Jeszcze w początkach lat 80., kiedy zjawiska globalizacji właściwie dopiero zaczęły być dostrzegane w literaturze naukowej, J. Kleer opublikował obszernie studium poświęcone równowadze i nierównowadze w gospodarce światowej, a te właśnie zjawiska i procesy zajęły obecnie kluczowe miejsce w analizach globalizacji. W tym nurcie badawczym J. Kleer pozostał do dzisiaj.

Dla uzupełnienia obrazu trzeba jeszcze dodać wielokrotne wizyty i wykłady na uniwersytetach w Niemczech i Finlandii, jak też promocje doktoratów przygotowywanych tam pod jego kierunkiem.

Dorobek naukowy i dydaktyczny Profesora J. Kleera wzbogaciły również wieloletnie prace w dziedzinie organizacji nauki. Pośród różnych na podkreślenie zasługuje działalność w Centralnej Komisji do spraw Stopni i Tytułów, instytucji wysoko cenionej dla troski o poziom dorobku kandydatów do stopni i godności samodzielnych pracowników nauki. Drugą dziedziną jest udział Profesora J. Kleera w Komitecie Prognoz Polskiej Akademii Nauk „Polska 2000 Plus” najpierw jako członka prezydium komitetu, a obecnie jako zastępcy przewodniczącego. Instytucja ta, jedyna o takim przeznaczeniu w kraju, skupia grono uczonych z różnych dyscyplin nauki i stała się centralnym i autorytatywnym ośrodkiem kształtowania opinii, nie tylko naukowych, o problemach i wizjach przyszłości Polski, jak też gospodarki i społeczeństwa światowego. Trzecim nurtem w tej dziedzinie jest ponaddziesięcioletnia działalność prof. J. Kleera jako rektora OLYMPUS Szkoły Wyższej im. Romualda Kudlińskiego w Warszawie.

Aleksander Łukaszewicz

26 marca 2008 r. W Białymstoku zainaugurowało swoje prace Podlaskie Forum Ekonomistów. Celem forum jest otwarta wymiana myśli i doświadczeń ekonomistów z regionu podlaskiego. Istotna jest również integracja środowiska ekonomistów, a także poszukiwanie kierunków rozwoju społeczno-gospodarczego regionu (szerzej na www.pte.pl).

26 marca 2008 r. – Spotkanie Klubu Przedsiębiorców i Ekspertów PTE. Tematy: Czu outsourcing zapewnia bezpieczeństwa biznesowe? Jak funkcjonuje rynek NewConnect i w jaki sposób można na tym rynku zaistnieć? Jak zdobyć status autoryzowanego doradcy?

31 marca 2008 r. – Inauguracyjne seminarium Forum Polskiej Myśli Strategicznej. Forum zorganizowane zostało przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne i Polskie Towarzystwo Współpracy z Klubem Rzymskim (szerzej – na www.pte.pl).

9 kwietnia 2008 r. – Seminarium Rady Naukowej PTE pt. „Koncepcja równowagi w ekonomii głównego nurtu i w ekonomii środowiska” (wprowadzenie do dyskusji – prof. B. Fiedor, wiceprzewodniczący Rady Naukowej PTE, rektor UE we Wrocławiu) (szerzej – na www.pte.pl)

10 kwietnia 2008 r. – Konwersatorium z cyklu „Czwartki u ekonomistów” pt. „Czy uda nam się zastopować nadmierny wzrost cen?” (szerzej – www.pte.pl).

10 kwietnia 2008 r. – Wykład prof. Eui-Gak Hwang’a z Korea University nt. Can China continue to be world economic power house beyond 2010, (wykład w języku angielskim).

23 kwietnia 2008 r. – Seminarium Klubu Przedsiębiorców i Ekspertów PTE pt. „Skuteczna komunikacja z rynkiem – czy marka i wizerunek są ważne – *public relations* – kaprys czy konieczność – efektywne narzędzia komunikacji” oraz „Krajowe i międzynarodowe sposoby optymalizacji podatkowej dla polskich firm”. Prezentację skoncentrowano na zagadnieniach marketingu oraz planowania i optymalizacji podatkowej.

24 kwietnia 2008 r. – Konwersatorium z cyklu „Czwartki u ekonomistów” pt. „Jak wygląda zaktualizowany Program Konwergencji – czy będziemy mieli euro na EURO-2012?” (szerzej – www.pte.pl).

8 maja 2008 r. – Seminarium Rady Naukowej Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego – wykład prof. dr. hab. Grzegorza W. Kołodko pt. „Perspektywy rozwoju gospodarki światowej. W poszukiwaniu nowego paradygmatu.” (szerzej – www.pte.pl).

9 maja 2008 r. – W Teatrze Śląskim odbyła się uroczystość wręczenia Śląskiej Nagrody Jakości w dziedzinie „Nauka” prezesowi Oddziału PTE w Katowicach prof. Andrzejowi S. Barczakowi (21 kwietnia 2008 r. prof. A. S. Barczak, prezes O/PTE w Katowicach został laureatem nagrody X Edycji Konkursu Śląska Nagroda Jakości).

15 maja 2008 r. – Konwersatorium z cyklu „Czwartki u ekonomistów” pt. „Podatek liniowy – mit czy realna szansa” (szerzej – www.pte.pl).

19 maja 2008 r. – II Seminarium Forum Polskiej Myśli Strategicznej pt. „Myśl strategiczna – historia, teoria i praktyka (szerzej – na www.pte.pl).

28 maja 2008 r. – Seminarium Klubu Przedsiębiorców i Ekspertów PTE pt. „Co wiemy o planowaniu finansów w rodzinie i w działalności gospodarczej. Rola doradcy finansowego w Polsce i na świecie – uwarunkowania prawne, standardy zawodu i kierunki rozwoju” oraz „Skuteczne zarządzanie projektami, programami, ryzykiem i zmianą-kluczem do sukcesu w firmie” (szerzej – www.pte.pl)



5 czerwca 2008 r. – Konwersatorium z cyklu „Czwartki u ekonomistów” pt. „Czy grozi nam recesja?”

KLUB PRZEDSIĘBIORCÓW I EKSPERTÓW POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO



Klub
Przedsiębiorców
i Ekspertów

Razem Możemy Więcej – Wspierajmy Przedsiębiorców i Przedsiębiorczość

Klub Przedsiębiorców i Ekspertów
działa przy Zarządzie Krajowym
Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego

Misja Klubu i jego cele:

Integracja i aktywizacja środowiska przedsiębiorców, wymiana doświadczeń, instytucjonalna reprezentacja środowiska, tworzenie więzi środowiskowych, świadczenie usług doradczych i wzajemna pomoc w prowadzeniu działalności, wzajemna promocja i polecanie usług, wprowadzanie zasad dobrych praktyk, przyznawanie nagród i wyróżnień przedsiębiorcom innowacyjnym, łączenie profesjonalizmu w działaniu i aktywności społecznej z sukcesem w wymiarze wyniku finansowego.

Ul. Nowy Świat 49; 00-042 Warszawa; tel: (22) 551 54 01, fax: (22) 551 54 44

Szanowni Państwo,
pragniemy poinformować, iż przy Zarządzie Krajowym Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego powstał Klub Przedsiębiorców i Ekspertów.

Klub proponuje nową jakość w działalności Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego i wykorzystywaniu jego naukowego oraz eksperckiego potencjału, dzięki czemu może stać się silnym ośrodkiem innowacyjności oraz przedsiębiorczości gospodarczej.

Zamierzamy stworzyć efektywną sieć własnych kontaktów, gdzie kreatywność, zaufanie i wymiana informacji stanowią o sukcesie.

Klub umożliwi

1. Utworzenie własnej sieci kontaktów.
2. Zgłaszanie problemów ograniczających innowacyjność i przedsiębiorczość do organów przedstawicielskich (Sejm, Senat, samorządy terenowe).
3. Korzystanie z zespołu ekspertów i uzyskiwanie unikalnej wiedzy naukowej i specjalistycznej.
4. Korzystanie m.in. z infrastruktury PTE w całym kraju, reklamy oraz zaproszeń na kongresy, konferencje i seminaria.

Zapraszamy do udziału w bezpłatnych seminariach merytorycznych.

Zarząd
Klubu Przedsiębiorców i Ekspertów

Razem Możemy Więcej – Wspierajmy Przedsiębiorców i Przedsiębiorczość

Zostań Członkiem naszego Klubu przy elitarnym Stowarzyszeniu jakim jest Polskie Towarzystwo Ekonomiczne

Każda firma z Polski i Unii Europejskiej, stając się członkiem wspierającym polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, może zostać członkiem Klubu Przedsiębiorców i Ekspertów.

Realizujemy nasze cele poprzez:

Edukację Finansową
Doradztwo Finansowe
Doradztwo Gospodarcze
Nawiązywanie współpracy Międzynarodowej
Wspieranie Innowacyjności i Przedsiębiorczości

Do klubu zapraszamy także ekspertów zarówno o specjalnościach ekonomicznych, jak i o innych specjalizacjach zawodowych.

AKADEMIA FINANSÓW

w Warszawie



Uczelnia istnieje od 1991 roku

**Studia licencjackie i magisterskie (także inżynierskie)
na kierunkach:**

**FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ, STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE,
DZIENNIKARSTWO I KOMUNIKACJA SPOŁECZNA**

Seminaria Doktorskie – Nauki Ekonomiczne

**03-199 Warszawa, ul. Modlińska 51
rekrutacja tel. 022 614 27 16**

www.af.edu.pl